

1

Y 2 I A



~~1192~~ | III

23/ans  
1192

# SKRZYDŁA



*Skautki Łotewskie  
we własnej pracowni szyją bieliznę  
dla dzieci.*

**MIESIĘCZNIK**  
**INSTRUKTOREK HARCERSKICH ORGAN GKZ ZHP**

## W O B L I C Z U C Y F R .

Ostatni rok przyniósł naszej organizacji ogromny wzrost cyfrowy — liczba harcerek z 24000 podskoczyła na zgórą 36000 co stanowi 50% przyrostu.

Tak wielki rozwój w czasach gnębiącego świat kryzysu, gdy życie w wielu bardzo dziedzinach kurczy się i zanika, ma swą wymowę i każe nam zwrócić baczną uwagę na związane z nim zagadnienia. Jest ich wiele, a rozrost organizacyjny, rozmach naszej pracy i rozlanie się jej na szerokie tereny młodzieży, winny być dla nas nietylko źródłem radości, ale i przedmiotem poważnego zastanowienia. Najważniejszym chyba o czym trzeba pamiętać, to to że nie ilość, ale jakość jest istotnym celem naszej pracy. Wzrost liczby drużyn i popularności harcerstwa nie powinny nas oszalać i napełniać tanim tryumfem, lecz przede wszystkim winny szerokiemu gronu instruktorek uświadomić ciężące na nich obowiązki.

Trzeba pogłębiać naszą pracę, nie wolno rezygnować z najwyższych wymagań, ani obniżać poziomu ideowego na korzyść popularności, oto niezmiernie ważne wskazania, które nasuwają się na myśl o tysiącach młodzieży garnącej się do naszych drużyn. Musimy pamiętać, że istotą harcerstwa nie są jego formy organizacyjne, jego zwyczaje i tradycje, ani nawet jego wypróbowane metody, ale że o wartości jego stanowi przede wszystkim, nieustanny, wciąż na nowo podejmowany wysiłek by żyć twórczo, by budzić do czynu jednostki i zespoły i stawiać je w zdecydowanej formie wobec zagadnień życia, które winny rozwiązać. To pozytywne ustosunkowanie się do otaczającego życia, ta umiejętność przetwarzania go prawdziwie po harcersku, oto dopiero sprawdzian, że idziemy po właściwej drodze, że nie życie zalało swą falą treść harcerstwa, lecz że harcerstwo w swe duchowe formy ujmuje istotnie coraz szersze masy młodzieży i wkracza w coraz nowe dziedziny życia.

A życie obecne, tak ciężkie dla ogółu i smutne, stanowi niewyczerpany teren ekspansji, i daje możliwość wykazania naszej twórczej energii, gotowości do czynu i życiowego wyrobienia.

Ubiegłego roku w lecie, gdy szczęśliwe nasze drużyny rozbiły swe namioty wśród zielonych pól i lasów, odbywając w skwarne dni lipcowe swą codzienną wędrówkę po rozpalonych i zakurzonych ulicach Warszawy, napotykałam po drodze wiele wybladłych dzieciaków; nie wysłał ich na wieś ani dom, ani szkoła, ani harcerstwo, ani żadne towarzystwo opieki nad dziećmi. Widocznie nawet półkolonje miejskie były dla nich niedostępne, gdyż dzieci z półkolonji, które rozśpiewane i wychylające się z otwartych okien tramwaju widywałam wieczorem, wyglądały zupełnie inaczej. Dla tych dzieci łączących w okropnym upale po ulicach nie starczyło już ludzkiej troski i pieniędzy. Dziś, w marcu gdy się o tem pisze trudno przedstawić całą udrękę warszawskiego lipca — wtedy jednak mimo że czułam całą swą bezradność, codzień na nowo nurtowało mnie pytanie: dlaczego te dzieci nigdzie nie wyjechały?

I chociaż wiem, że harcerstwo samo w dużej części składa się z dzieci, których wiele tylko dzięki niemu wyjeżdża na wieś, choć wiem jak

wiele robi się u nas przy bardzo skromnych środkach materialnych choć sobie to wszystko tłumaczyłam, wciąż wracał jakby wyrzut sumienia, że przecież harcerstwo i tym dzieciom powinno być pomoc skoro one tej pomocy potrzebują. Nigdzie to coprawda nie jest wyraźnie napisane i nikt tego od nas nie żąda i tyle przecież robimy dla dzieci dobrego. A jednak — nie zmienia to postaci rzeczy, że tyle nędznych dzieci zostało w lecie po miastach. Zaczęłam liczyć — zeszłego lata było 262 obozy; gdyby każdy obóz wziął jedno miejskie dziecko całkiem zadarmo i nadprogramowo już po wzięciu wszystkich swoich zniżkowych i bezpłatnych harcerek; gdyby wziął jeszcze jedno obce dziecko względem którego niema żadnych obowiązków organizacyjnych i które od harcerstwa niczego nie oczekuje, to wyjechałoby na wieś więcej niż 250 dzieci, które nigdy nie były na wsi i w żaden inny sposób dostać się tam nie mogły. Zapewne nie jest to zbyt dużo 250 dzieci na wszystkie nasze miasta, ale przecież o taką gromadę byłoby tego lata więcej szczęśliwych dzieci. Na małym odcinku życia surowa proza zostałaaby przetworzona przez harcerstwo na uśmiech radości.

Tak — nie rozrost cyfrowy, nie udoskonalone formy, lecz przetwarzanie życia powinno być naszym hasłem naczelnym. Wtedy wzrastające z roku na rok szeregi harcerskie naprawdę zaważą na biegu otaczającego nas życia. Gdy dwa lata temu kryzys gospodarczy coraz bardziej począł dawać się we znaki, gdy wzrastające bezrobocie wiele tysięcy rodzin postawiło w obliczu niepewnego jutra, padło w szeregi harcerskie hasło pomocy bezrobotnym. W wielu środowiskach podjęły tą akcją drużyny samorzutnie, nie czekając rozkazu zgóry, a drobne te wysiłki przyniosły w rezultacie spory plon. Jednak czas upływa, przychodzą nowe zainteresowania i zajęcia, dziewczęta w drużynach zmieniają się, tylko na świecie jakoś nic się nie poprawia. Przeciwnie — bieda wzrosła, codzień czytamy o straszliwej nędzy w jakiej żyją ludzie na wsi i po miastach. Nie wiem czy w tych warunkach harcerstwo dostatecznie zdaje sobie sprawę ze swego obowiązku przetwarzania życia. Czy wypełniwszy tę czy inną pracę nie uważa się, że to już wystarczy, że spłaciło się poniekąd obowiązującą daninę, która uwalnia od dalszej troski o otaczającą nas nędzę. A przecież 36.000 harcerek to armja dość potężna, mimo że składa się przeważnie z młodzieży i dzieci, aby w zdecydowanej formie stanąć do walki z panoszącą się niedolą i aby walkę tę konsekwentnie prowadzić. Zorganizowany i świadomie podjęty wysiłek może dać bardzo duże wyniki, a zorganizowanie go zależy przede wszystkim od naszych drużynowych i instruktorek. Trzeba pamiętać, że codzień zdajemy egzamin z naszej wartości i że czynna i czujna postawa wobec życia najlepszym jest do tego egzaminu przygotowaniem. Za wynik tego egzaminu odpowiada za siebie i za powierzoną sobie młodzież nasze grono starszyny będące mózgiem i sercem naszego ruchu.

*Jadwiga Wierzbianańska.*

Naczelniczka G. K. H.

**PRACA INSTRUKTORSKA.****O wychowaniu estetycznym.**

Potrzeba piękna jest człowiekowi wrodzona. Jednak współczesne życie mało daje przeciętnemu człowiekowi bodźców do obudzenia i rozwinięcia tej potrzeby.

Wychowanie estetyczne ma spełnić to zadanie i stworzyć w człowieku podstawę do kultury estetycznej. To znaczy, musi obudzić zdolność do odczuwania piękna we wszystkich jego przejawach. Najważniejszą sprawą w wychowaniu estetycznym jest atmosfera. Dlatego też wychowanie estetyczne jest możliwe tylko na tle kultury danego narodu i w związku z wychowaniem ogólnym. Przez obcowanie z pięknem, przez umiejętne zwrócenie uwagi na to piękno, ukryte w rzeczach, zdawałoby się nieraz powszednich, zwykłych, musi dokonać się cud: Człowiek patrząc, będzie widział, a słuchając słyszał. Otworzą mu się oczy na nowy świat piękna.

Drugą niezmiernie ważną sprawą jest nasza postawa wobec piękna. Poczucie piękna jest wprawdzie nam wrodzone, ale trzeba go wyzwozić. Trzeba się stać wolnym człowiekiem, usunąć szereg wewnętrznych przeszkód czyniących nas niewolnikami. Pierwszą taką przeszkodą, a jednocześnie najgorszym wrogiem człowieka jest — lęk. Przejawia się on np. chociażby w wierze w autorytety. „On powiedział” decyduje nieraz o wszystkim. Tym „nim” nie jest koniecznie uczony, może nim być opinia, przestarzałe poglądy lub po prostu zdanie człowieka, który umie narzucić swoje poglądy. Boimy się ośmieszyć wypowiadając się szczerze.

Ten fałszywy autorytet należy zastąpić autorytetem wiedzy, którego rola zresztą nie polega na wyrokowaniu. Wartość takiego autorytetu leży w tym, że każdy człowiek może przez porównanie spojrzeć krytycznie na własne pojęcia. Powinniśmy mieć odwagę powiedzieć: „Być może to jest piękne, ale ja tego jeszcze nie odczuwam”. Ta odwaga pozwoli wyrobić własny sąd, więcej — obudzi szacunek dla sądu innego człowieka. I ten szacunek będzie oparty nie na lęku, ale na zrozumieniu.

Lęk objawia się również w naszym ustosunkowaniu się do przedstawień.

Wystawiamy zwykle nudne i przestarzałe sztuczki lub wzorujemy się na kimś. Dziecko na takim przedstawieniu uczy się powtarzać wiernie za „panią matką” nie wnosząc nic własnej inicjatywy.

Nie do pomyslenia byłby u nas taki efeb grecki, który improwizował pieśni i tańce. Nie uważam przez to, że każdy jest powołany do twórczości. Stoję tylko na stanowisku, że konieczne trzeba wnosić więcej własnych pomysłów, czerpać je z własnego życia i dać dzieciom możliwość współpracy twórczej przy opracowywaniu przedstawień.

(Ostatnio całkiem udatną tego rodzaju próbą było przedstawienie harcerskie we Lwowie podczas odprawy drużynowych).

Jeśli natomiast przedstawienie nosi charakter poważny — dobrze zrozumiany autorytet mądrej książki, czy też znawcy może się przyczynić do tego, że nawet dzieła Wyspiańskiego wystawione przez drużynę mogą stać na wysokim poziomie.

Innym wrogiem naszej wolności jest zatrącenie bezpośredniego kontaktu z życiem. Przyczyniła się do tego w znacznym stopniu szeroko jeszcze stosowana nauka książkowa. Dla wielu ludzi wszystko staje się dopiero wtedy rzeczywiste, kiedy zobaczą „czarne na białem”. Harcerstwo dąży świadomie do utrzymania bezpośredniego kontaktu z życiem. Ośmielam się jednak twierdzić, że i ono stosuje jeszcze w znacznym stopniu podświadomie podstawianie książki zamiast życia. Książkę można traktować jak każdy autorytet: porównywać z nią wyniki własnych doświadczeń.

Piękno, jak każde wrażenie dociera do nas przez zmysły. Należy zatem uczynić je zdolnymi do odbierania wrażeń. Harcerstwo posiada w tej dziedzinie wypracowane metody. Należy tylko wykorzystać znane dobrze ćwiczenia wychowawcze dla wychowania estetycznego. Ćwiczenia spostrzegawczości, np. zastosować do umiejętności dobierania barw odpowiednich, harmonizujących ze sobą.

1) Dziewczynki w zabawie w „kolory” będą dobierały odpowiednie barwy. Można również dając pocztówki lub obrazki (koniecznie artystycznie wykonane) sprawdzać jakie i ile kto kolorów i odcieni zapamiętał. Wykaże to jak niedokładnie widzimy i zmusi dzieci do dalszych ćwiczeń.

2) Pokazać to samo miejsce w różnym oświetleniu, w różnych porach roku tak, żeby spostrzegły to i postarały się określić jego zmienne piękno.

3) Ćwiczenia słuchu: Idąc na zbiórkę, jakie kto dosłyszał dźwięki w ogrodzie, parku i t. p. Jeśli był to śpiew ptaków — to jakich?

Czy odróżniają szmer od dźwięku? Próbować otrzymywać odpowiedzi na pytanie: Dlaczego wydało ci się ładnym lub brzydkim?

4) Można również pytać dzieci, co spostrzegły pięknego w ciągu tygodnia. Tylko nie nauczać: odczucie piękna nie jest równoznaczne ze znawstwem. Można je jedynie obudzić przez: 1) otaczanie odpowiednią atmosferą (zwrócenie uwagi na piękno przyrody, zabytki kultury polskiej, twórczość ludową i t. d.), 2) budzenie odwagi, samodzielności myśli i doświadczeń (w miarę możliwości), 3) Ćwiczenie zmysłów.

D. c. n.

Marja Kannówna.

# ŚWIĘTO WIOSNY.

Zdarzy się czasem, że budząca się wiosna, pierwsze słoneczne dni i przylot ptaków nasuną drużynowej pomysł urządzenia „święta wiosny” w drużynie.

Sięga się wtedy do różnych wzorów, począwszy od japońskich świąt kwiatów, do prasłowiańskich uroczystości, jak np. topienie Marzanny. Niekiedy polega się tylko na własnej fantazji, inscenizując różne wiersze i pieśni opiewające czar przyrody.

Widywałam „święta wiosny” urządzone w chłodne dni kalendarzowej wiosny, w sali szkolnej, za oknami której prószył śnieg — i święta, które miały za tło z trudem odnaleziony na krańcu miasta zapomniany, kwitnący sad. Były to bardzo miłe chwila, wywierające niewątpliwie wiele estetycznych wrażeń, zostawiające piękne wspomnienia. Były to nieraz uroczystości, na które zapraszało się przyjaciół, rodziców i odbierało się od nich pochwały, że tak ładnie wszystko dziewczęta urządziły: poszły kostjumy, śpiewały i tańczyły.

W tym typie „świąt wiosny” kryje się, moim zdaniem, pewien błąd. Otóż, uroczystość taka, jakkolwiek ładna, nie wiąże się niczem z planami pracy codziennej, daleka jest od życia i jego względem nas zadań. Gdy tymczasem uroczyste momenty w życiu drużyny powinny być przede wszystkim punktem wyjścia do jakiejś trwalszej pracy, powinny pobudzać do naszych czynów.

Jaki „czyn” może być wynikiem święta wiosny?

Najbardziej logicznym wnioskiem takiej uroczystości będzie przystąpienie do akcji ochrony przyrody.

Wylew uczuć radości i podziwu dla budzącej się przyrody musi skierować nasze myśli ku dążeniu do utrwalenia, do zachowania w niezmięnionej krasie tego, co te uczucia zbudziło. Dlatego najlepiej przemówią do dziewcząt święta wiosny, mające za tło jakiś piękny zakątek, pokryty świeżą, niezniszczoną roślinnością, daleki od dróg, szos — i zabudowań. W takim miejscu wniosek narzuca się sam: jest tu tak pięknie, starajmy się, żeby było tak zawsze, żeby każdy mógł tem pięknem się cieszyć.

A jak łatwo jest zniszczyć to piękno, jak znać na każdym kroku ślady niekulturalnych turystów, o tem nie trzeba mówić drużynie, wystarczy, że będzie patrzeć uważnie wokoło.

— Oto miejsce, na którym nie rozbijemy biwaku, bo walają się tam potłuczone butelki i pudełka od papierosów. Przykro znaleźć takie „upiększenia” w lesie, — drużyna napewno mocno postanowi, że po niej taki ślad nie zostanie.

— Oto rozkwitła przydrożna jabłonka pod którą odpoczywałyśmy idąc na wycieczkę i nie po-

zwoliłyśmy sobie zerwać paru kwiatków „na pamiątkę”. Chcemy spojrzeć na nią raz jeszcze, wracając. Ale ktoś tam był przed nami i zabrał sobie „pamiątki” z wycieczki: jabłonka stoi obszarpana, z połamanymi gałęziami, których szczątki walają się po ziemi. Zatrzymamy drużynę koło tego obrazu zniszczenia, przytniemy równo, ostrym nożem połamane gałęzie i wzmocnimy w dzieciach postanowienie opieki nad bezbronną ozdobą ziemi.

Gdy wędrujemy tak po podmiejskich drogach i lasach, tyle widzimy wszędzie zniszczenia przyrody, że wprost strach nas ogarnia, że prócz słońca i morza człowiek wszystko potrafi zniszczyć i zeszpecić.

Ale ten sam człowiek, gdy zrozumie potrzebę i zechce, potrafi też obronić przed zniszczeniem piękno przyrody, które jeszcze pozostało. Drużyna może dojść do tego zrozumienia właśnie przez obchody święta wiosny. Ale to nie dość. Trzeba nam jeszcze postanowić szerzyć tę myśl między ludźmi, żeby wielu, a w dalekim ideale wszyscy rozumieli potrzebę ochrania przyrody tak, jak przekonała się o tem gromadka dzieci podczas święta wiosny.

Jeden krok dalej — i dawne święto wiosny drużyny przerodzi się w „dzień ochrony przyrody” urządzony staraniem drużyny dla szkoły, świetlicy, bursy, czy w mniejszem środowisku, dla całego miasteczka lub osady.

Co złożyć się ma na program takiego dnia?

Trudno dać na to ogólną receptę, program zależeć będzie od tego, kto uczestniczyć będzie w uroczystości: młodzież szkolna, rzemieślnicza, czy bez wyboru rozmaita publiczność. Zależeć też będzie program i od tego co jest szczególnie pięknego, wartego ochrony w najbliższej okolicy, od tego czy po raz pierwszy sprawa ta jest poruszana w danem środowisku i t. p.

Każdy „dzień ochrony przyrody” jeśli urządzamy go w sali, powinien składać się z odczytu (koniecznie ilustrowanego przezroczami) — i części artystycznej, jak pieśni, muzyka, inscenizacje.

Niekiedy organizatorzy łączą z „dniem ochrony przyrody” uroczystość sadzenia drzew, otwarcia ogródka szkolnego i t. p. Takie imprezy nie mogą już być całkowicie urządzone przez drużynę, która jednak może i powinna pomagać ze wszystkich sił w ich realizacji.

Ponieważ sprawa programu i możliwości urządzenia „dni ochrony przyrody” zależy bardzo od warunków lokalnych, nie będę rozpisywać się o tem ogólnie.

Zaznaczę tylko, że redakcja „Skrzydeł” służyć będzie radą i pomocą przy urządzaniu „świąt przyrody” na większą skalę, każdej drużynie i każdemu środowisku, które do nas się zwróci w tej sprawie.

Bukowa Jagoda.



## Zbliżmy się.

Obozy i wycieczki — to sposobność do przebywania w środowisku różnym od miast, czy skupień przemysłowych; przebywania, jak się to mówi „na wsi”. Ale często pobyt taki ogranicza się do wykorzystania dobrych warunków dla siebie, wyzyskania okoliczności i ludzi — znów dla siebie. Zostawia się może w podzięcie jakiś skromny dar — i na tem koniec. Niema zbliżenia się do innego, różnego od nas środowiska, niema chęci odczucia i poznania nietylko wsi i jej życia, ale duszy jej mieszkańców.

Na harcerskich przybyszów „z miasta” patrzy nasz włościanin różnie: jako na „wojsko”, jako na tracące czas przybłądy, jako na uczniów na wakacjach, jako na szukających roboty, ale zawsze — przychylnie, czy z niechęcią — odnosi się do druzyn z ciekawością.

Ten moment zainteresowania się nami powinniśmy wykorzystać zarówno dla sprostowania mylnych poglądów, jak i dla wniesienia tej sumy dobra, jaką dać możemy; dla zdobycia wreszcie dla nas samych wielu poważnych korzyści.

Ideologia skautowa ma za podstawę czynne ustosunkowanie się do życia — zatem w programie obozowym nie wolno nam zasklepić się w warunkach, stworzonych przez nas w samym obozie — musi się znaleźć miejsce dla zbliżenia się do życia, jakie tam trwa: życia przyrody i życia ludzi.

Przebywając w obcym dla nas środowisku ludzkim, trzeba pamiętać: o przestrzeganiu form zewnętrznych, o stosowaniu się do zwyczajów miejscowych, a przede wszystkim o takcie w załatwianiu wszelkich spraw i przy wszelkiem podchodzeniu do ludzi.

Nieobecność w kościele, praca w święto, nieodpowiedni strój, zrazić mogą na wstępie, zaś niechętna, czy zarozumiała odpowiedź na pytanie, kłótnie z dostawcami, lekceważenie w sprawach pieniężnych — to postępkami, niweczające zaufanie nie

do jednostki, która na to zasłużyła, a do mundur harcerskiego.

Włościanin, zainteresowany osobą podróżnych z miasta — może ze stolicy! — podświadomie ceni ich zdanie, czy to o sprawach niezrozumiałej dlań czasem polityki, czy o zdrowiu jego dziecka, czy o jakich domowych kwestjach; chciwy jest wieści z szerszego świata: pyta, „a co słyhać w Warszawie?”, bo czuje, że tam jest kuźnia jego doli.

Każda nasza odpowiedź na takie pytanie powinna być cegiełką dla umocnienia jego wiary w Polskę, w Dobro. Nie wolno rzucić: „at, gorąco, kurz na ulicy i nudy.” Opowiedzmy raczej o otwarciu jakiej nowej szkoły, czy o placówce nauki i ofiarności, jak Instytut Radowy, czy o budowie nowego samolotu ku czci Bohaterów, czy o akcji dożywiania głodnych, czy tylu innych jasnych momentach, które i jego — dalekiego chłopca — umocnią i podniosą na duchu.

A polityka, łącząca się, głównie w kresach, z groźnym zagadnieniem komunizmu? Nie twierdźmy, że na tego rodzaju rozmowy nie stać dziewczynkę z 5 ej klasy, czy ze szkoły powszechnej; tu nie trzeba wiele: gorące oświadczenie, że Polska staje się coraz mocniejsza, bo ją wszyscy kochamy i pracujemy dla Niej; że Rząd pamięta o wszystkich obywatelach; że ciężkie czasy przetrwamy, bo stajemy do pracy i kujemy blizkie, coraz lepsze Jutro — to każda dobra harcerka może i powinna umieć wyrazić — a to więcej warte, niż polityczne wywody.

Nasze zdanie i przykład w sprawach sanitarnych i gospodarczych, nasza zachęta i nauka gier dla dzieci, nasze śpiewy i ogniska wreszcie — to znane metody współżycia z wsią i zasiania czegoś, „co po nas zostanie”.

Badania krajoznawcze znowu — to sposobność podejścia do życia i duchowości naszych wiejskich gospodarzy. A podchodzić trzeba umiejętnie, bo wieśniak jest często nieufny i zamknięty. Najkonierniejszą cechą jest tu — prostota; dodać muszę — szlachetna prostota. Włościanin musi widzieć w nas i uznać równego, może tylko bardziej wykształconego człowieka; człowieka, który zbliża się (lecz nie „zniża”) do jego zainteresowań, umie także podać mu chętnie i przystępnie swoje (jeśli mogą rozszerzyć jego horyzonty myślowe, czy uczuciowe).

Że nasze własne horyzonty również się rozszerzą wtedy, dowodzić nie trzeba: nauczymy się świadomie patrzeć, słuchać i odczuwać; a czując i rozumiejąc — działać.

Jeżeli poświęcamy szereg zbiorów przed obozowych kwestjom organizacyjnym, naukowym, krajoznawczym, to poświęćmy też jedną sprawę podejścia do wsi — po harcersku: z sercem, pogodą i mocą.

Bury Wilk.

*Wesołych Świąt dla Was i Waszego otoczenia,  
pięknej pogody na pierwszych wiosennych wycieczkach życzy Wam,  
miłe Czytelniczki „Skrzydeł” Redakcja.*

## Akcja letnia Wydziału Wychowania Fizycznego Główniej Kwatery Harcerek.

Podobnie jak lat poprzednich Wydział Wychowania Fizycznego G.K.H. organizuje Obóz-Kurs dla Przodowniczek Ćwiczeń Cieleśnych o dwu poziomach na stałym terenie nad jeziorem Rajgrodzkiem k/Grajewa.

Celem obozu-kursu jest: osobiste usprawnienie uczestniczek przez wszechstronny rozwój fizyczny, wyrobienie prawidłowej postawy, zręczności i estetyki ruchów, zdobycie wstępnych wiadomości z zakresu prowadzenia ćwiczeń cieleśnych przez poznanie głównych podstaw teorii wychowania fizycznego i systematyki szczegółowej ćwiczeń metodycznych, gier i zabaw ruchowych i sportowych.

Całość programu zatwierdzonego przez P. U. W. F. i P. W. — jest rozłożona na 2 lata, 2 obozy letnie W. F. i obejmuje przedmioty teoretyczne i praktyczne.

Po ukończeniu całego kursu (2 obozy) uczestniczki otrzymują świadectwa Przodowniczek Ćwiczeń Cieleśnych, uprawniające do prowadzenia W.F.

1) Kurs wstępny dla Przodowniczek Ćwiczeń Cieleśnych. Czas trwania od 21 czerwca do 3 sierpnia. Opłata 45 zł. plus koszty podróży (80% zniżki kolejowej).

Warunki przyjęcia: 1) 16 lat skończonych, 2) piśmienne zobowiązanie do wzięcia udziału w obozie W. F. w roku przyszłym, 3) piśmienne zobowiązanie do pracy w dziedzinie w. f. w Harcerstwie, 4) świadectwo lekarskie stwierdzające dobry stan zdrowia, 5) stopień pionierki.

Zgłoszenia przysyłać do Wydziału Wych. Fiz. G.K.Ż. przez Komendę Chorągwi do dnia 25 maja b.r.

2) Kurs uzupełniający dla Przodowniczek Ćwiczeń Cieleśnych — obowiązkowy dla uczestniczek kursu wstępnego z r. 1932.

Czas trwania od 21 czerwca do 5 sierpnia. Opłata 45 złotych, plus koszty podróży (80% zniżki kolejowej).

Zgłoszenia do Wydziału Wych. Fiz. G. K. Ż. przez Komendę Chorągwi do 25 maja b. r.

3) Obóz wędrowny na terenie Nowogródzki z nauką metodyki turystyki i obozownictwa.

Celem tego obozu jest zaznajomienie z metodyką wędrowek w celach turystycznych i krajo-

znawczych, nauka organizowania noclegów, rozbi-  
jania obozów na wędrowce i t. p.

Czas trwania od 1 do 12 sierpnia. Opłata 30 zł. plus koszty podróży (80% zniżki kolejowej).

Warunki przyjęcia: 1) 16 lat skończonych, 2) stopień pionierki, 3) świadectwo lekarskie stwierdzające dobry stan zdrowia i całkowitą zdolność fizyczną.

Zgłoszenia do Wydz. Wych. Fiz. G.K.Ż. przez Komendę Chorągwi do 25 maja.

4) Obóz wędrowny górski w Czarnohorze.

Celem obozu jest zaznajomienie z metodyką wycieczek górskich.

Czas trwania od 1 do 14 sierpnia. Opłata 35 zł. plus koszty podróży (80% zniżki kolejowej).

Warunki przyjęcia: 1) 17 lat skończonych, 2) stopień pionierki, 3) świadectwo lekarskie stwierdzające dobry stan zdrowia oraz całkowitą zdolność i wytrzymałość fizyczną.

Zgłoszenia do Wydz. W. F. G. K. Ż. przez Komendę Chorągwi do 25 maja b. r.

5) Obóz morski w Gdyni. Celem obozu jest wyszkolenie instruktorek żeglarki morskiej.

Czas trwania od 20 czerwca do 20 lipca. Opłata 50 zł. plus koszty podróży (80% zniżki kolejowej).

Warunki przyjęcia: 1) 18 lat skończonych, 2) stopień pionierki, 3) odbyte 2 obozy wodne (podać jakie), 4) piśmienne zobowiązanie do pracy żeglarskiej w Harcerstwie, 5) świadectwo lekarskie stwierdzające dobry stan zdrowia.

Zgłoszenia do Wydz. W. F. G. K. Ż. przez Komendę Chorągwi do 25 maja b. r.

6) Obóz wodny. Wydz. W. F. G. K. Ż. organizuje obóz wodny w Trokach.

Celem obozu jest wyszkolenie instruktorek sportów wodnych.

Czas trwania od 20 lipca do 18 sierpnia. Opłata 60 zł. plus koszty podróży (80% zniżki kolejowej).

Warunki przyjęcia: 1) 16 lat skończonych, 2) stopień pionierki, 3) umiejętność pływania, 4) świadectwo lekarskie stwierdzające dobry stan zdrowia.

Zgłoszenia do Wydz. W. F. G. K. Ż. przez Komendę Chorągwi do 25 maja b. r.

### W SKAUTOWYM ŚWIECIE.

## Wrażenia Naczelnej Skautki z pobytu w Polsce\*).

Dla tych którzy mają okazje być obecnym, na Konferencjach Skautowych już samo słowo „konferencja“ wywołuje najprzeróżniejsze obrazy myślowe. Ale, choć wiele rzeczy się zapomni, a wiele pamięta dodatkowo, to jednak zawsze umysł każdej harcerki zapełnia się wspomnieniami

wesołego spotkania, szczęśliwego śmiechu, dużej ilości hałasu, podniosłego entuzjazmu i wylewów

\*) Z artykułu napisanego przez Lady Baden-Powell do październikowego numeru „The Guide”, pisma instruktorek angielskich.

uczuc przyjacielskich. Konferencja która miała miejsce w Polsce w Sierpniu, była tem wszystkim potrosze i jej dobroczynne rezultaty będą pomocne dla naszego Ruchu w wielu zakątkach ziemi.

Jadąc całą gromadą ze Szwajcarii podróżowaliśmy „po cywilnemu”. Jakież było nasze zmięszanie, gdy przyjechawszy na miejsce przeznaczenia do Katowic, wczesnym rankiem, zostałyśmy spotkane na stacji przez skautki z bukietami i flagami, przez wojsko, policję, urzędników stacji, wyższych urzędników miejskich, oraz orkiestrę — wyobraźcie sobie nieszczęśliwą Naczelną Skautkę Świata nieprzygotowaną, w zwykłym ubraniu i nawet z parasolem!!

To nie był mój najlepszy moment w życiu! Jednakowoż przykreść, spowodowana tak niefortunem zjawieniem się w goszczącym nas kraju, zniknęła szybko pod wrażeniem serdecznego przyjęcia.

O wszystkim pomyślano, ażeby zapewnić nam wygodę i dobre samopoczucie. Bagaże zostały szybko zabrane, oznaczone odpowiednimi etykietami, i dostarczone ich właścicielkom, a w kilka godzin po naszym przyjeździe do Katowic, ogromny autobus zabrał nas wszystkie do Domu Skautowego na Bucze, gdzie miałyśmy mieszkać, dyskutować, i pracować razem podczas długiego, szczęśliwego tygodnia.

Jego jasne słoneczne pokoje, duży hall jadalny, dokoła domu łąki pokryte zieloną, gęstą trawą, i śliczny widok na doliny i góry doskonale uspaśniały do naszej Konferencji.

Często myśląc przed miesiącami o tym Zlocie, zastanawialiśmy się jaką też będzie ta 7-ma Wszechświatowa Konferencja.

Nigdy, nawet w najśmielszych marzeniach nie byłybyśmy w stanie wyobrazić sobie czegoś równie miłego jak to, co przygotowano dla nas w Polsce.

Od początku do końca każdy robił wszystko możliwe żeby się nami opiekować, ażebyśmy się czuły, jak w domu, szczęśliwie i mile przyjęte. Trudno wypowiedzieć jak wszystko było miłe i nigdy nie będziemy dość wdzięczne względem każdej z tych tak bardzo zapracowanych kierowniczek, które ofiarowały nam swój czas i swoją przyjaźń.

Urządzenie noclegów dla tylu osób było bardzo trudną sprawą. Niektóre z nas zostały przydzielone do gościnnych sąsiadów, niektóre pozostały w domu Buczańskim, a większa część była przewożona ogromnym autobusem do odległego o jakieś 5 mil Nierodzimia pod Skoczowem. Autobus prowadziła mała, wesoła skautka (Ninka Tworkowska!) ani na chwilę nie przestając hałasować, w swych energicznych staraniach, aby w całości dostawić nas co rano i wieczór na miejsce przeznaczenia.

Jadłyśmy naturalnie wszystkie za wiele, ale kuchnia była tak dobra i tak było miło być obsłużonym przez zawsze uśmiechnięte skautki, że nie mogłyśmy nie ulegać gorącym prośbom skosztowania każdego dania. Wszystkie dziewczęta pełniące służbę przyjechały z różnych stron Polski, za własne pieniądze, aby tylko móc też coś zrobić dla swych zagranicznych gości, przybyłych z drugiego końca świata.

Urządzenia dla wygody konferencji były obmyślane aż do najdrobniejszych szczegółów. Poczta, sklep skautowy, kantyna, biuro informacji, a nawet fotograf wraz z ciemnią — wszystko na nasze usługi.

Ale pomijając nawet te dowody okazywanej gościnności, tak ważne w wielkim zbiorowisku ludzkim jakim była Konferencja, najmiłą była gościnność duchowa. Mając u siebie tłum kobiet różnych narodowości, rozmawiających innymi językami, niż ich własny, nasze polskie gospodynie spotkały nas z otwartymi ramionami, przyjęły nas pomiędzy

## ŚWIĘTY JERZY.

W słoneczny kwietniowy dzień obchodzimy rok rocznie święto patrona skautów.

Święty Jerzy! Opiekun rycerstwa od najwcześniejszego średniowiecza i nasz harcerski Święty...

Dlaczego on właśnie? Czy życie jego było harcerskiem? Co wiemy o niem?

Wiemy pozornie bardzo niewiele. Stara tradycja kościelna mówi, że żył w końcu III-go i na początku IV-go wieku. Urodził się w Kappadocji, a po śmierci ojca mieszkał z matką w Palestynie. Pochodził ze znanej rodziny. W wojsku rzymskim, do którego wstąpił, odznaczył się dzielnością i otrzymał wysoką szarżę.

Nie tylko na polu bitwy, ale i w innych, trudnych chwilach życia nie opuszcza go żołnierska odwaga.

Gdy cesarz Dioklecjan rozpoczyna prześladowanie chrześcijan, Święty Jerzy nie waha się przyznać do swej wiary. Zrzeka się szarży i dostojęństw i śmiało wyrzuca cesarzowi jego okrucieństwo.

Jemu też przypisywane jest zdarzenie w Nikomedji edyktów cesarskich przeciw chrześcijanom, — co wobec praw rzymskich było przecież wydaniem na siebie wyroku śmierci.

Wtrącony do więzienia, męczony, zostaje wreszcie ścięty w 303 roku.

Odrazu w następnych wiekach rozpoczyna się jego kult, początkowo na Wschodzie, potem w całym świecie chrześcijańskim. Wojska różnych narodów, a później całe średniowieczne rycerstwo chce mieć swym patronem tego Świętego Żołnierza. Poczynają się snuć wieści o tem, jak to ukazał się on wojskom chrześcijańskim, walczącym z poganami, jak wiódł na krucjatę Ryszarda Lwie Serce... Wszystkie wizerunki od najstarszych począwszy, przedstawiają go jako rycerza w srebrnej zbroi, walczącego konno ze strasznym smokiem. Miał to być symbol jego Zwycięstwa nad złem: „Pokonania zła — męstwem i mocą duszy”, jak mówi jeden z jego starych żywotów.

A tymczasem dokoła tego wizerunku oplatać się zaczęły legendy...

Oto kiedyś, kiedyś, bardzo już dawno, żył na świecie wielki, ale zły czarownik.

Był on zaciętym wrogiem wiary świętej i z Bogiem pojednać się nie chciał.

A miał ów czarownik córkę jedynaczkę, młodą śliczną dziewczynę, która w tajemnicy przed nim modliła się codziennie do Najświętszej Panny.

siebie, jako siostry Skautki, i starały się wszystkimi siłami ażebyśmy się czuły dobrze, miło i wygodnie.

Wiele instruktorek z różnych stron Polski ofiarowało się przyjechać na Bucze i pomagać w czym się da, toteż dużo więzów przyjaźni zostało zawartych, i podziwialiśmy z prawdziwym zachwytem ile trudu ci ludzie sobie zadają w pracy dla ruchu skautowego.

A jakim przykładem świeci Przewodniczący Z.H.P.! Jako Wojewoda Śląski jest on człowiekiem bardzo zajęтым i obarczonym dużemi odpowiedzialnościami. A jednak pomimo tego, uważał on, iż skauting jest tak ważną organizacją, że piastuje stanowisko Przewodniczącego już dwa lata, a co ważniejsze stał się prawdziwym skautem, przestając palić i używać alkoholu w jakiegokolwiek bądź formie, gdyż jest to jedną z zasad skautowych w Polsce.

Niektórzy może uważają, iż jest to za ostry zakaz, aby był możliwy do zachowania; w Polsce jest on jednak przestrzegany, co bardzo zbawiennie wpływa na wyrabianie w sobie silnej woli, i posiada tem samym dobry wpływ na młode pokolenia.

Pomimo swoich licznych zajęć Przewodniczący przyjechał na otwarcie Konferencji w celu powitania nas przy pierwszym ognisku. Drugim godnym gościem był pan Minister Oświaty, który napisał do mnie niedawno, opisując jak wielką rolę odegrała w Polsce nasza konferencja, i obiecując, iż będzie zawsze pomagał Polskiemu Skautingowi, aż do ostatnich granic możliwości.

Komitet Konferencyjny nie tylko przygotował plan Konferencji, plan wycieczek, rozdzielił różne funkcje, ale także postarał się byśmy mogły zwiedzić obozy dziewcząt przy pracy, i było to właśnie momentem, który dodał Polskiej Konferencji takiego swoistego wyrazu.

Mogłyśmy obserwować skautki z bliska, gdyż w pobliżu Bucza było wiele obozów i naprawdę trudno o coś miłszego jak te ich obozy, w których

dziewczęta mieszkały czasem cały miesiąc, lub i więcej.

Był tam obóz instruktorski, gdzie starsze dziewczęta szkoliły się na kierowniczkę, obierając za swoją odznakę korzenie drzew — uważając się za korzenie z których cały ruch skautowski winien czerpać siły.

Były obozy artystyczne, gdzie specjalizowano się w rysunku i rzeźbie, oraz dziwnych wycinankach z papieru; inne skautki silne i zdrowe budowały same swoje domki, z obciosanych pni — używając siekiery jak prawdziwi cieśle.

Przechodząc przez las raz natrafiłam na obóz, najładniejszy jaki kiedykolwiek w życiu widziałam. Po strasznych deszczu wytrysnął strumień pomiędzy siedzeniami ze słupków, które tworzyły jadalny pokój — ale cóż to znaczy! Pończochy i buty nic nie obchodzą tych dzielnych kobiet, które rozumieją, iż gołe nogi i ręce są najodpowiedniejszym strojem w obozie.

Namioty były duże, mieszczące 6 do 8 ludzi. Łóżka robione z mocnych drewnianych kłód, równe i wygodne, wykonane przez skautki w niebywale krótkim czasie.

Stoły, krzesła, półki i t. d. były zawsze zrobione mocno, porządnie zbite gwoździami, ładnie przybrane lub malowane, posiadające swoisty styl i tak różne od tych mebli, które przeważnie spotyka się w obozach — źle skleconych i powiązanych sznurkami!

Naokoło każdego namiotu był porządnie ułożony wałek z ziemi lub kamieni, niekiedy malowany, czasami przedstawiający godło danej prowincji lub też prowincji z której Skautki pochodzą, czasami zaś poprostu będący wynikiem fantazji budujących.

Zawsze naokoło masztu urządzano ogródek, posiadający nawet małe stawki<sup>1)</sup>. Poza tem w miej-

Dowiedziawszy się o tem okrutny ojciec, oddał swe dziecko jedyne smokowi na pożarcie. Ulitował się jednak Bóg nad dziewczyną i na obronę jej zesłał rycerza nad rycerze — Świętego Jerzego, a ten bestję okrutną zabił. Za ten czyn śmiały wezwała przed siebie Matka Boża swojego rycerza i ofiarowała mu w nagrodę rydwan z gwiazdek srebrzystych i jasny miesiąccek na mieszkanie.

I odtąd w jasne, ciche, pogodne noce w czasie pełni widać na księżycowej tarczy rycerza Marji Panny, jak w zbroi srebrzystej, zapatrzony w niebo śpiewa pieśń na cześć Boga, wtórując sobie na lutni.

Ale nietylko lutnistą Bożym jest Święty Jerzy, o nie! Jakżeby ten rycerz nad rycerze mógł odpoczywać spokojnie, gdy na świecie wojna ze złym smokiem nie skończona.

Pod komendą Michała Archaniola, na czele hufców niebieskich toczy Święty Jerzy swą nieustanną walkę ze złem...

Toczył ją poprzez tych rycerzy, co go nietylko uznali swym patronem, ale i za wzór wzięli chcąc jak on być „bez skazy“.

A dziś w nas i po przez nas toczy ją ciągle, bez ustanku, taki — jakim go widział Kasprowicz:

„... Z wichrami w zawody  
Pędzi nakształt gromu  
I włócznią zwysoka  
Żywo bije smoka.  
Komu trudno wierzyć, komu,  
Niech nie wierzył  
Ale Święty Jerzy,  
Najpierwszy z rycerzy,  
Na swoim rumaku  
Pędzi do ataku”<sup>2)</sup>.

Święcimy jego dzień na wiosnę, gdy triumfuje słońce — nad zimą złą, jasny dzień — nad nocą... Święcić go nam trzeba choć jednym, małym chociażby, triumfem dobra nad złem...

Choć jednym zwycięstwem, odniesionem pod komendą Świętego Jerzego, w walce ze złym smokiem, którego pokonać można tylko „męstwem i mocą duszy“.

Zofja Namitkiewiczówna.

<sup>1)</sup> Zapewne podczas wizyty Naczelnej Skautki padał deszcz. (uw. tłum.).

<sup>2)</sup> Kasprowicz „Mój Świat“.

scu odosobnionem umieszczano kapliczkę dla rannych i wieczornych modlitw.

To co najczęściej uderzało oglądających te obozy, to było piękno i oryginalność dekoracji, malowideł i rzeźb, położenie samego obozu, i prawdziwe poczucie piękna zarówno u dziewcząt, jak i u ich kierowniczek.

Naturalnie możnaby powiedzieć, iż w wielu krajach obozy trwają tak krótko, że Skautki nie mają czasu na specjalne upiększanie swoich miejsc postoju — i że nie wszędzie można znaleźć duże ilości kamieni, drzew, roślin i t. d. ażeby urządzić tak piękną dekorację.

Odpowiem jednak na ten zarzut, że „dla chcącego niema nic trudnego” — i jestem pewna, że polskie skautki nawet z najgorszych materiałów uczyniłyby sobie swe czasowe domy przytulnymi, gdyż wyrobiły one w sobie taką chęć do pracy i duże poczucie piękna.

Ale obozy nie były jedyną rzeczą piękną w Polsce: mogliby Polacy wziąć sobie za dewizę „Gdy smutno — śpiewajmy”, gdyż podczas najgorszego deszczu, podczas najgorętszej roboty, i w każdym wolnym momencie słyszeliśmy piękne śpiewy.

Śpiewy przy wieczornem ognisku będą dla nas na zawsze miłym wspomnieniem. Stare pieśni ludowe, skautowe, narodowe — o słowach, których naturalnie nie rozumialiśmy, rozchodziły się w nocnej ciszy. Chóry te były prowadzone przez natchnioną kierowniczkę, lub też śpiewane bez dyrygentki, zawsze jednak z takim przejęciem i zrozumieniem, że prawdziwą rozkoszą było ich słuchać.

Pozatem były również śliczne przedstawienia, tańce narodowe, a na zakończenie konferencji bardzo miła podróż po innych częściach Polski, gdzie zawsze spotykaliśmy się z wyjątkową gościnnością, o której pisać możnaby całe tomy.

Tak, rozmyślając o 7-ej Konferencji Wszechświatowej na Buczu będziemy wszystkie miały dużo bardzo pięknych i miłych wspomnień.

Zapomniemy może o niektórych dyskusjach, o różnych śmiesznych lub przyjemnych wypadkach, ale zawsze będziemy pamiętały o szczęśliwie przepędzonych dniach, o ślicznej muzyce przy ogniskach obozowych i gorącej, szczerzej przyjaźni naszych miłych polskich sióstr.

*Olave Baden-Powell.*



## W sprawie programów pracy dla starszych dziewcząt.

Na pierwszy rzut zdawaćby się mogło, że jest rzeczą zbyteczną roztrząsanie zagadnienia programów pracy dla starszych dziewcząt.

Wszakże istnieje pięciostopniowy system prób organizacyjnych (ochotniczka, pionierka, samarytanka, przewodniczka, Harcerka Rzeczypospolitej), uzupełniony próbą na starszą ochotniczkę, który obejmować ma całokształt pracy w drużynie harcerskiej dla dziewcząt od lat 11-tu do 19-tu włącznie, to jest, który określa charakter pracy i ogólnie biorąc, wyznacza zakres działania dla wszelkich poczynań gromady. W teorii sprawa programów pracy harcerskiej jest rozstrzygnięta; nasuwa się zatem pytanie: jak jest w praktyce?

Stwierdzić wypada, że z pomiędzy pięciu prób organizacyjnych stosowane są praktycznie pierwsze trzy, t. j. próba na stopień ochotniczki, pionierki i samarytanki. Natomiast próby na starszą ochotniczkę, przewodniczkę oraz Harcerkę Rzeczypospolitej, a szczególnie może ostatnie, realizowane

są stosunkowo w bardzo rzadkich wypadkach. Ponieważ zaś przy opracowywaniu programów prób zasadniczym kryterjum był wiek jednostek i odpowiadający mu poziom rozwoju; — ponieważ próba na stopień ochotniczki dostosowana jest do umysłowości i zainteresowań dziewcząt 11-letnich, pionierki — 12-letnich, a samarytanki 13 — 15-letnich, oczywiście jest rzeczą, iż dziewczęta starsze, w wieku od 15-tu do 19-tu lat nie zawsze widzą w Harcerstwie odpowiednią dla siebie treść, niezawsze w pracy drużyny czy zastępu znajdują odbicie swoich zainteresowań i upodobań, możliwość realizowania zamierzeń.

Już przed kilku laty zwrócono uwagę na ogromną niewspółmierność zachodzącą często pomiędzy posiadanym stopniem, a wiekiem jednostki i podkreślano szkodliwość takiego stanu rzeczy. Rozpowszechniony był wówczas wśród drużynowych i kierowniczek pracy harcerskiej pewien swoisty stosunek do prób organizacyjnych: ów stopień III czy II ceniono sobie tak wysoko, że tylko wybrane, wyjątkowe nieraz pod względem charakteru, jednostki dopuszczane były do próby. Sprawą decydującą był przytem poziom dziewczyny, jej osiągnięta już, przepracowana wartość wewnętrzna. Pytano: „czy jesteś harcerką?”, a nie: „czy staryś się być harcerką?”; — kładziono nacisk na stan istniejący, a nie na dążenie do celu, ów pęd naprzód, który przecież jest cechą charakterystyczną pracy harcerskiej i stanowi o jej istotnej wartości.

Wymagano dużo, choć nie ujmowano wymagań w konkretną i jasną formę.

W rezultacie mnożyły się szeregi dziewcząt starszych, w wieku lat 16-tu i 18-tu, posiadających zaledwie stopień III, czasem II, a więc spóźnionych

w stosunku do normalnych wymagań o 5 — 6 lat. Stawianie dziewczętom w tym wieku wymagań przeznaczonych dla jedenastolatków musiało być rzeczą odstraszącą, choć niezawsze uświadomioną.

W chwili obecnej można stwierdzić inne już nastawienie w ustosunkowaniu się drużynowych do prób harcerskich. Tem więc dziwniejszą wydaje się pewna bezużyteczność prób na starszą ochotniczkę, przewodniczkę, Harcerkę Rzeczypospolitej. Oczywiście musi istnieć przyczyna, powodująca tego rodzaju nieufność do gotowych programów. Zdaje mi się, że szukać jej trzeba nie w ustosunkowaniu się instruktorek, ale w samych programach. W formie ich i treści.

Weźmy pod uwagę formę.

Jeżeli porówna się ujęcie poszczególnych punktów w pierwszych trzech próbach z ujęciem materiału zawartego w „starszej ochotniczce”, to na pierwszy rzut oka uderzy drobiazgowość i dokładność prób na III, II i I stopień, a brak konkretnego postawienia sprawy w programie porównywanym. Jest to może najbardziej dominująca cecha próby na starszą ochotn. i kto wie, czy niema znaczenia decydującego. Nie ulega dyskusji, że najważniejszymi we wszystkich programach są te punkty; które odnoszą się do charakteru jednostki i jej umiejętności współżycia z innymi. Punkty te powinny być tak sformułowane, aby nie tylko wyraźnie określały stawiane wymagania, ale również aby dawały możliwość stwierdzenia osiągniętego poziomu, zawierały kryterjum, które należałoby stosować.

Cytuję punkt 1 i 3 w-g brzmienia programu: „Starszą ochotniczką zostaje kandydatka, która:

1. Postępowaniem i pracą wykaże, że zna i rozumie prawo harcerskie i, starając się żyć po harcersku, osiągnęła stopień wyrobienia odpowiadający jej wiekowi.

3. Jest zaradna w życiu osobistym i gromady, jest pożyteczna i umie służyć bliźnim”.

Program w zasadzie dostosowany jest do poziomu dziewcząt 16-letnich i wyżej, nowowstępujących do Harcerstwa. Zazwyczaj drużynowe wobec konieczności przeprowadzenia próby odwołują się do swoich władz harcerskich. Pełniąc obowiązki hufcowej, a potem członka Komendy Chorągwi, musiałam kilkakrotnie przeprowadzać próbę na starszą ochotniczkę z dziewczętami, z którymi nie stykałam się bezpośrednio w pracy, które znałam mało, raczej z nielicznych rozmów oraz opinii i sprawozdań drużynowych — i muszę się przyznać, że nie umiałam znaleźć zadowalającego wyjścia z sytuacji.

Jak bowiem dziewczynie starszej, nie znającej atmosfery pracy harcerskiej, która półświadomie oddziaływa i kształtuje jednostkę, — wytłomaczyć, co to znaczy „żyć po harcersku” albo „osiągnąć stopień wyrobienia odpowiadający jej wiekowi”? Jak stwierdzić, czy go już osiągnęła? Jak określić, w którym punkcie drogi się znajduje, przez co przebrnęła, ile jej jeszcze do zdobycia pozostało? A dalej — proste dwa słowa: „jest pożyteczna”. Poczucie własnej pożyteczności, a co zatem idzie, poczucie swej wartości jest rzeczą subiektywną, zależną tak od naszego wewnętrznego nastroju, jak

od warunków i okoliczności życia. Podczas przeprowadzania próby nie może być miejsca na sugestję. Czy zatem pytanie: „czy jesteś pożyteczna?” nie będzie pewnego rodzaju nieporozumieniem, zbyt dużym upraszczaniem poważnych i głębokich zagadnień? To samo można powiedzieć o „umiejętności służenia bliźnim”. I w pierwszym i w drugim wypadku brak stwierdzenia dążności, wysiłku, o które właśnie chodzi.

Podobne rozważania na temat:

1. jasnego formułowania myśli,
2. konkretnego ujmowania zagadnień,
3. podkreślania raczej dążenia i wysiłku, niż istniejącego stanu rzeczy,
4. uwzględniania kryteriów, sprawdzianów przeprowadzić można na tle próby na przewodniczkę i harcerkę Rzeczypospolitej.

Forma bynajmniej nie jest rzeczą zasadniczą, ale często odgrywa rolę decydującą, a przytem nazbyt ściśle wiąże się z treścią, aby można było nie brać jej pod uwagę.

Jeżeli zaś chodzi o treść trzech omawianych prób organizacyjnych...

Komisje opracowujące próby, wychodziły z założenia, że treść programów odpowiadać ma psychice danego wieku, stanowić jakby odbicie świata dziewczyny w danym stopniu rozwoju. Wyrażenia znane, dość często powtarzane, o istotnym znaczeniu.

Czy jednak próby na przew. i Harc. Rzecz. są rzeczywiście tem odbiciem zainteresowań i upodobań dziewcząt 17-to — 19 letnich? Czy w treści ich znajduje swe miejsce to wszystko, o czem młoda dziewczyna myśli, do czego chce dążyć, co zamierza?

Nie można nie wiedzieć, że znalezienie odpowiedzi na te pytania jest rzeczą trudną, jednakże zadaniem stokroć trudniejszym jest opracowanie prób życiowo przydatnych i istotnie dostosowanych do potrzeb.

Wytucznych do tej pracy poszukiwano słusznie w charakterystyce dziewcząt, znajdujących się na badanym poziomie rozwoju.

Zdaje mi się jednak, że oparto się na cechach pojętych zbyt abstrakcyjnie, w oderwaniu od codziennego życia; całość kształt zaś materiału zawartego w omawianych próbach opracowano pod kątem widzenia dobra grupy społecznej, ogólniej jeszcze: społeczeństwa, zamało wnikając w potrzeby i możliwości indywidualne.

Postępowano tu, rzec można, wbrew młodości, dla której przygotowano programy.

W okresie o którym mowa, następuje u dziewcząt pewne wzmoczenie się, nasilenie życia wewnętrznego. Wiele zagadnień ogólnych, życiowych, nasuwa się niejako samorzutnie do rozstrzygnięcia, sprawy, które przedtem nie były poprostu dostrzegane, zahaczają uwagę i budzą szereg niepokojących myśli i refleksyj. Wewnętrzną postawę jednostki cechuje aktywność, potrzeba ruchu i działania; powiększa się wrażliwość w odczuwaniu wszelkich przejawów życia. Wzmaga się skłonność do ulegania krańcowo różnym nastrojom, zdolność żywego reagowania, umysł staje się giętki i podatny, choć ta jego cecha tak samo, jak i nastrój jedno-

stki, może ulegać nagłym i niespodzianym zmianom. Dużą rolę odgrywa fantazja. Dzięki niej nabiera specjalnego blasku i barwy bohaterstwo, poświęcenie, budzi się pragnienie czynu, może wielkości, może sławy... marzenie, które więcej, niż jakiegokolwiek inne kształtuje duszę i pozostawia niezatarte piętno. Drobne i mało znaczące przeżycia, otoczone nimbem tajemnicy, zyskują na wartości, a im bardziej są radosne, im więcej różnorodne i aktualne, tem głębiej zapadają w pamięć.

Zjawia się w duszy dziewczyny chęć zdobywania, dążenie — nie można powiedzieć: do celu, gdyż cel nie zostaje nazwany i określony — jakiś nie wiadomy pęd naprzód, który często nie znajduje sobie ujścia i ginie niewyzyskany, albo zwraca się w kierunkach zupełnie niepożądanych. Mimo tej mętności dążeń wyraźną wartość dla jednostki posiadają konkretne wyniki pracy, małe i wyraźne zwycięstwa codziennego życia, podkreślające poczucie własnej wartości. Przeżycia przykre działają deprymująco — i zadziwiający jest ten egocentryczny stosunek do życia i otoczenia, to własne „ja”, na którym wszystko zaczyna się i kończy.

Jeśli tego rodzaju jednostce narzucimy gromadę i jej ogólne cele bez uwzględnienia owego buńczuczego „ja” i jego zasadniczych cech, to staniemy wobec faktu dość często spotykanego: mianowicie okaże się, że dziewczyna jest harcerką tylko na zbiórce, a pozatem właściwe jej życie toczy się jakby obok Harcerstwa.

Przeżycia harcerskie nie mają nic wspólnego z przeżyciami każdego dnia, a owe tak pożądane odnalezienie swego własnego świata w pracy harcerskiej jest poprostu fikcją.

Wydaje się jakby należało tu postępować drogą wręcz odwrotną: nie zaczynać od gromady, jej interesu, jej praw współżycia, ale przenosić charakterystyczne cechy jednostek na życie zespołu.

Czy dzisiaj w pracy zastępu lub drużyny 16-toletnich dziewcząt uwzględniane jest dumne marzenie o czynie, o poświęceniu, o bohaterstwie? Czy zaspakajana jest tęsknota do czegoś większego, niż własne „ja” i własne, dzisiejsze życie?

Czy jest możliwość roztrząsania zagadnień, które czasem aż przytłaczają?

Czy zbiórki budzą radość wewnętrzną, pogodę, ćwiczą zdolność czynu, wzmacniają wewnętrzne poczucie wartości?

Czy pozwalają zrealizować ów pęd do działania, chęć zdobywania?

Czy wreszcie Harcerstwo stawia konkretny cel pracy i odpowiada konkretnym wynikami na jednostkowy i zbiorowy wysiłek? Czy określa, jakiego żąda wysiłku?

Być może, że wiele zależy od kierownictwa oraz interpretacji programów.

Ale wydaje mi się, że jest rzeczą konieczną, aby zagadnienie treści pracy, programów i metod zostało sprecyzowane bardziej jasno i dokładnie.

*Jagoda Grodecka.*

## PRZY OGNISKU i PRZY KOMINKU.

# „MOJE DZIEWCZĘTA“.

## ZULKA.

— Czy wiesz, ja tak bardzo chciałabym mieć swoją własną drużynę — pada z ust Zulki. Patrzy na mnie wzrokiem pytającym, wyczekującym. A czy też nie huknie na mnie ta drużynowa? Albo ci to Zulko w drużynie źle? Ale drużynowa nie „huka” na Zulkę, patrzy na nią jasnym, może trochę zasmuconym wzrokiem (tak się przynajmniej Zuli wydaje).

— Bo widzisz, Wiś, drużyna swoja, to swoja, to nawet coś więcej niż ta, która jest swoja, bo się w niej wyrosło... stara się wyjaśniać Zulka. Ja tak wymarzyłam sobie swoją pracę. Tak ułożyłam sobie wszystko, tak myślałam długo o podejściu do dziewcząt, o wyrabianiu w nich prawdziwej harcerskości. Tak mi się cudnie marzyło...

— Rozumiem cię, Zulko, dobrze. Przed paru laty przeżyłam te same marzenia...

— I co? gwałtownie przerywa mi Zulka — i co ci powiedziała twoja drużynowa?

— Poczekaj najpierw co powiem ci ja. I nie oczekuj odemnie jakiejś wymówki. Przychodzą chwile, gdy najbliższe dotąd dla człowieka środowisko staje się dla niego dalszym, bo nowe myśli

potrzebują innego niż dotąd terenu. Dzieje się tak w życiu często. I to nie dlatego, aby dotychczasowe środowisko człowieka przestało go wiązać i być dla niego bliskim, ale dlatego, że wyzwalają się w nim siły twórcze potrzebujące ujścia i człowiek tworzy sobie środowisko nowe, w którym występuje w innej niż dotychczas roli. W domu rodziców jest się zawsze dzieckiem, w domu własnym panią domu, kimś, kto wyraża swoją wolę, ale i podejmuje wszelkie obowiązki. W drużynie w której się wyrasta, jest się jej dzieckiem, ma się zawsze oparcie i nie bierze się za nią całkowitej odpowiedzialności, chyba, że w udziale przypadnie stanowisko drużynowej. W pewnym momencie człowiekowi nie wystarcza odpowiedzialność za zastęp, czy współpraca w charakterze przybocznej, nie wystarcza ogólny kierunek choćby najlepszy przez kogoś innego nadany, chce się własnego kierunku, własnego borykania z trudnościami, własnego „ostatecznego” zdania. Przeżywasz, Zulko, ten moment, gdy chcesz mieć coś od początku do końca swego...

Zulka pochyliła główkę i słuchała w milczeniu. Kiedy urwałam spojrzała na mnie bystro i prawie wesoło.

— A więc to nic tak złego, że marzenie o pracy gdzieindziej staje mi się droższe niż nasza drużyna...

— Myślę, że nic. Powiedz, zresztą, sama. — Jak myślisz ty?

— Ja? powiem ci, chcę mieć drużynę! Gdyby przyszła do mnie któraś z moich dziewcząt z tem, co ja do ciebie, niewiem co powiedziałabym, ale myślę, że mam prawo pójść sobie z naszej drużyny. Nie zostawiam żadnych zaległości, wychowałam zastępową, która daje sobie samodzielnie radę z zastępem, nie uciekam od pracy, ale przeciwnie chcę jej wziąć na barki swoje więcej. Nie wiem tylko czy powinnam ze względu na swoje wyrobienie i potrzeby pracy drużyny naszej?

Zulka była jedną z tych „pysznych“ dziewcząt stworzonych na instruktorki. Bajecznie prawa, rzutka o śmiałym zdaniu i twórczej inicjatywie, sprężysta, dzielna, w stosunkach z dziewczętami ogromna prosta i miła. Prawa, najprawsza ręka w drużynie macierzystej. Może i słusznie myślała Zula, że popatrzyła na nią smutno, gdy powiedziała mi o zamiarze „ucieczki“. Ale musiała być w spojrzeniu mojem i duma z takiej Zulki. Jaką ładną stworzyć i poprowadzić może gromadkę!

— Poruszyłaś Zulu—to, co jest najistotniejsze, porządne wyjście z pracy. Wychodzisz z niej dobrze. I wiesz Zulu, chociaż mi żal, że idziesz od nas, że tak odchodzisz trochę dalej od bratniej gromady, cieszę się, że ogarniesz gromadkę nowych dziewcząt i dasz im dużo, dużo serca... Twoje wyrobienie? Uzupełniać je będziesz ciągle, doświadczenie pomnoży twoje siły. Nie boję się Zulku o twoją samodzielną pracę...

— Wiś, bo ja tak myślałam. Stworzę gromadkę, przepoję ją duchem harcerskości, od jej najbliższego terenu pociągnę ją myślą dalej, nauczę patrzeć wszystkie w siebie i polegać na własnych siłach. I przedewszystkiem nauczę odpowiedzialności za całą gromadę, za pracę całego zespołu. Tak, żeby każda czuła się żywym członkiem całej drużyny... I wiesz ta radość co w ludziach drzemie musi z mych dziewcząt tryskać wielkimi falami gorącego ognia...

W rękę Zulki trzymany zwitek papierów wsuwa się gwałtownie pod moją pachę.

Przemyślany, zwarty, mądry program pracy drużyny.

I te słowa — Czy wiesz, Wiś, ja już troszkę zaczęłam coś robić z memi przyszlami dziewczynkami, ale nie jako z drużyną. Tak tylko rozmawiałam i mówiłam im o harcerstwie...

W oczach Zuli pali się żywy, jasny płomień. Nie ogień to słomiany. Taka śliczna radość pracy.

Nie można Zulce bronić wymarzonej roboty, rozszerzenia terenu. Musi go mieć koniecznie! Musi, aby się rozwijać, tworzyć w sobie postawę dobrej, mądrej instruktorki... Zulce tego trzeba. I cóż, że będzie mi trudniej teraz bez małej Zuli, że wszystkim dziewczynkom w drużynie będzie trochę smutno? Zula iść powinna, śladami dobrych swych marzeń.

*Jadwiga Zienkiewiczówna.*

## K R O N I K A.

### Prawo harcerskie w życiu.

#### PRAWO 3-cie.

Co trzeba wiedzieć o opiekunach społecznych?

Podczas wędrówek wiosennych i letnich może zauważycie w dalekiej wsi tabliczkę przybitą na ścianie chaty z napisem: „opiekun społeczny“.

Któż to jest? To człowiek, którego rada gminna wybrała z pośród obywateli gminy aby zapobiegał nędzy, krzywdzie i niedoli, których tak jest wiele. Nieraz, szczególnie po wsiach, wiele dzieje się z tego dlatego, że ludzie nie umieją sobie poradzić, nie znają instytucji opiekuńczych, nie umieją znaleźć do nich właściwej drogi, albo przyniesieni zbyt wieloma nieszczęściami nie próbują już wydobyc się z ciężkich sytuacji.

Opiekun społeczny ma za zadanie ulżyć w nędzy i niedoli, gdy ktoś się doń zwróci, lub gdy sam zauważy potrzebę pomocy. Czyni to jednak w taki sposób, aby jego klient możliwie szybko mógł sobie radzić sam i nie był ciężarem dla innych.

Aby zostać opiekunem społ. na razie nie trzeba mieć żadnego szczególnego wykształcenia, wystarczy wola czynienia dobrze, wrodzona inteligencja, uczciwość i wyrobienie życiowe. Jednak, ponieważ lepiej byłoby, żeby Op. społ. posiadali pewne specjalne wykształcenie, niektóre powiaty urządziły dla nich kursa dokształcające.

Stanowisko op. sp. jest bezpłatne, wybierają go na 3 lata.

Pomiędzy opiekunami widzimy ludzi wszelkich zawodów; najwięcej jest między nimi rolników. co odpowiada 0/0 ludności rolniczej naszego kraju. (Na 19.666 op. — rolników jest 14.910). Najmniej, (mniej niż po 150) jest ziemian i kapitalistów, co może być dowodem oddalenia się od potrzeb szerokich mas ludności tej kategorii ludzi.

Kobiet w roli Op. Sp. jest dotąd b. niewiele, bo zaledwo 509 na całą Polskę i to przeważnie po miastach.

Op. Społ. nie pozostają samotni w swojej działalności: wchodzi oni bowiem razem z przedstawicielami organizacji społecznych o charakterze opiekuńczym, członkami i przewodniczącymi Rad Gminnych, do t. zw. Komisji Opieki Społecznej, kt. tworzone są dla każdej większej gminy. Takie Komisje tworzone są w miastach, i te łączą działalność społeczeństwa i władz miasta, we wspólnej sprawie niesienia pomocy potrzebującym.

#### PRAWO 6-te.

Pragnąc spopularyzować wśród młodzieży szkolnej hasła ochrony przyrody, Oddział Warszawski Ligi Ochrony Przyrody organizuje w dniach 6—12 kwietnia 1933 r. propagandowy Tydzień Ochrony Przyrody przy udziale Komitetu, w skład którego wchodzi przedstawiciele szeregu instytucji i towarzystw:

Program Tygodnia Ochrony Przyrody obejmie:

1. Sadzenie drzewek i krzewów w ogrodach i osiedlach szkolnych;

2. Zawieszanie skrzynek na gniazda dla ptaków;
3. Pogadanki propagandowe w szkołach;
4. Wyświetlanie filmów propagandowych;
5. Odczyty radjowe.

## Z Harcerstwa.

### 56 Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej.

Dn. 12.III.33 r. odbył się w Warszawie pod przewodnictwem Przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego p. wojewody dr. Michała Grażyńskiego zjazd Rady Naczelnej Harcerskiej. Dla zobrazowania linii rozwojowej Harcerstwa podano kilka danych statystycznych. Organizacja harcerek w dn. 1.I. 1932 r. liczyła 24.141 harcerek, w dn. 1.I.193 r. 36.363 — w tej liczbie instruktorek 571, starszych harcerek i harcerki 28572, zuchów 7220. Wzrost więc liczbowy organizacji żeńskiej wynosi przeszło 50%. Praca organizacji żeńskiej obejmuje coraz więcej środowisk, których liczba wzrosła w ostatnim roku o 141. Akcja letnia wykazuje również z roku na rok znaczny wzrost przyczyniając się do podniesienia poziomu fizycznego, oraz wyrobienia dzielności i zaradności życiowej wśród młodzieży. W roku 1932 zorganizowano 262 obozy, uczestniczek 6466.

Na radzie omówiono szereg spraw aktualnych oraz wysłuchano referatu dh. J. Zwolakowskiej — na temat „Ruch Zuchowy“.

### Akademja ku czci Marszałka J. Piłsudskiego. protektora Z. H. P.

Z okazji Imienin Marsz. J. Piłsudskiego, pierwszego protektora Z. H. P. odbyła się w Krakowskim Ognisku Harcerskim, staraniem Z. O., oraz grona instruktorskiego uroczysta akademja. Akademję zagała przewodnicząca Z. O. krakowskiego JWPani Wojewodzina Z. Kwaśniewska, poczem J. W. Pan Wiz. Wrzosek przedstawił wymownie zasługi i znaczenie Marszałka J. Piłsudskiego dla Wielkiego Dzieła Odrodzonej Polski, akademję zakończyło odczytanie rozkazu Marsz. J. Piłsudskiego do harcerzy w r. 1920, oraz odśpiewanie szeregu pieśni narodowych, legionowych i harcerskich.

### „Dzień myśli braterskiej“.

3-cia Ż. D. H. im. M. Konopnickiej w Łucku, obchodziła w roku bieżącym „Dzień myśli braterskiej“ następująco: o g. 7.20 drużyna wysłuchała specjalnie na tę intencję zamowioną Mszę św. w kościele katedralnym. O g. 3-ciej p.p. odbyła się zbiórka drużyny, rozpoczęta odśpiewaniem „Pieśni braterstwa“, poczem — gawęda.

Po gawędzie nastąpiło przypięcie wszystkim druhom zielonego listka koniczynki z sukna, na znak międzynarod. braterstwa skautowego, które to listki drużyny mają nosić do końca bieżącego miesiąca. Listki były robione w tajemnicy przed drużyną. Potem drużynowa przeczytała list lady Baden-Powell, na który drużyny zareagowały natychmiast. Ponieważ większość dziewcząt mieszka w internacie, gdzie drużyna posiada swoją izbę — dostały rozkaz: „rozejść się na 3 minuty“, poczem każda przyniosła swoje grosze, które wrzuciły do skarbonki. Po przeliczeniu okazało się 2 złote i 4 grosze. Nie zapomnieliśmy także w tym dniu i o dobrym uczynku, który drużyny robiły zastępami. I tak jeden z zastępów ugotował obiad z własnych prowiantów dla biednej rodziny, inny zaniósł trochę starego ubrania. Na zakończenie zbiórki odśpiewaliśmy kilka pieśni i modlitwę harcerską.

### Jeszcze o zimie... w Krakowie.

Nawiązując do działalności Ministerstwa W. R. i O. P. referat W. F. Krakowskiej Chorągwi Zeńskiej ogłosił Konkurs dla Propagandy Sportów Zimowych wśród drużyn.

Konkurs ma na celu: 1) rozpowszechnienie uprawiania sportów zimowych przez drużyny, 2) wlanie zdrowia, sił, danie możności odpoczynku po pracy szkolnej przez spędzanie wolnych chwil na nartach lub łyżwach, 3) podniesienie ogólnego poziomu sportowego. W konkursie mogą brać udział tylko drużyny, nagrodzone zostaną trzy pierwsze drużyny, które zdobędą największą ilość punktów w ciągu bieżącego sezonu zimowego t. j. w czasie od 22. XII. 32. do 1. V. 33 r.

A może i inne Chorągwie ogłaszały podobne konkursy zimowe?!

## P. O. S.

Mówi się wiele o Państwowej Odznace Sportowej, ale czy wiecie ile odznak zdobyły harcerki?

W końcu roku 1932 na 30.662 harcerki zdobyły P.O.S. 1.176.

W tem Chorągiew Krakowska posiada 216 P.O.S., Wielkopolska 184, Warszawska 170, Białostocka 150, Lwowska 149, Wileńska 90, Lubelska 77, Łódzka 44, Zagłębiowska 36, Śląska 25, Wołyńska 19, Mazowiecka 16.

Chorągwie: Kielecko-Radomska, Pomorska i Poleska nie nadesłały danych. Cyfry same mówią za siebie.

### Złaz starszoharcerski.

W dniach 25 i 26 b. m. odbył się w Naszej Chacie (Stara Miłosna) pierwszy „Złaz Starszoharcerski“, zorganizowany przez „Krağ Puszczy“, w skład którego wchodzi wszyscy najwybitniejsi działacze starszoharcerscy. Zadaniem Złazu było wzajemne poznanie się i zbliżenie Zrzeszeń starszoharcerskich z Warszawy, Kalisza, Lublina i Katowic w celu wzmocnienia pracy na swoich terenach. Podczas Złazu między innymi przedyskutowano: 1) Stosunek mężczyzny do kobiety w świetle etyki harcerskiej, 2) Zasadnicze cechy odróżniające starszego harcerza od nie-harcerza. Dwudniowy pobyt na Złazie dał wszystkim jego uczestnikom dużo satysfakcji z tego prawdziwie harcerskiego „powitania wiosny“.

### Zawody strzeleckie i łucznicze.

W coraz szybszym tempie rozwija się wśród naszych harcerki akcja strzelecka i łucznicza. W wyniku zorganizowanych na terenie wszystkich Chorągwi korespondencyjnych zawodów strzeleckich, wiele druhen zdobyło odznaki strzeleckie. Ogólne rezultaty zawodów wykazały należyte przygotowanie uczestniczek. W dniach 17—19 kwietnia odbędą się w Warszawie Harcerskie Zawody Strzelecko-łuczne, jako doroczna impreza harcerska o przystępnym programie. Spodziewany jest liczny udział młodych strzelczyń i łuczniczek.

### Kolonje w Dworku Cisowym.

Dworek Cisowy urządza w czasie lata kolonje dla dzieci i młodzieży pod kierunkiem Koła Pedagogicznego Studentów Uniwersytetu Poznańskiego. Kolonje trwać będą przez dwa okresy, zgodnie z dwoma miesiącami wakacji letnich w szkołach. Koszta pobytu za jeden okres wynoszą 90 zł. od osoby, dla dzieci do lat 10 odpowiednia zniżka. Pewna zniżka również dla tych, którzy pragną spędzić czas na kolonjach przez całe dwa okresy. Zgłoszenia należy kierować do Dworku wprost, lub też mgr. Tadeusz Zaworski, Poznań, Uniwersytet, Instytut Psychologiczny — ul. Wjazdowa 3. Kierownictwo kolonji wysyła na żądanie prospekty i udziela wszelkich informacji.

Agitujcie na rzecz naszych Kolonji wśród krewnych i znajomych!

## Różne ważne wiadomości Wydziału Międzynarodowego G. K. H.

### Obóz Międzynarodowy.

Na Buczu odbędzie się w dniu 17—27 sierpnia b. r. obóz międzynarodowy, na który zostały zaproszone skautki ze wszystkich państw europejskich, Ameryki i Kanady. Obóz będzie prowadzony przez starsze polskie harcerki, akademicki i będzie się głównie zajmował wszelkimi pokazami i ćwiczeniami z zakresu obozownictwa i pionierki. Po 10-ciu dniowym pobycie w obozie nastąpi 4-ro dniowa wycieczka.

Harcerki Polki pragnące wziąć udział w obozie międzynarodowym zechcą się zgłaszać do komendantki Bucza, dh. Łapińskiej — Bucze, p. Skoczów.

### Zawody Taneczne.

W dniu 10—17 lipca b. r. odbędzie się w Londynie Międzynarodowy Festiwal Taneczny, do zawodów staną zespoły wszystkich org. skautowych, popisując się narodowymi tańcami, lub piosenkami. Angielska organizacja skautowa zaprosiła z każdego kraju zespół liczący 6 do 12 osób na tygodniowy pobyt w obozie skautek ang. pod Londynem, skąd będą dojeżdżać na występy do stolicy. Polski zespół ma odbyć drogę z Gdyni do angielskiego portu na polskim statku, prawdopodobnie pojedzie 8 druhen i 8 druhow pod kierunkiem odpowiedniego instruktora i instruktorki.

### W naszym Szalasiu.

W roku bieżącym zawiadująca Funduszem Julji Low komisja w Stanach Zjedn. zaprosiła następujące kraje do wysłania dwóch przedstawicieli-skautek na dwutygodniowy pobyt w Naszym Szalasiu w Adelboden: Belgję, Irlandję, Luxemburg, Holandję, Szwecję, Szwajcarję i Polskę. Fundusz ten, stworzony dla upamiętnienia zasług położonych na polu skautingu przez Julję Low, jego założycielkę w Stanach jest specjalnie przeznaczony na to, by co roku urządzać w Adelboden tego rodzaju międzynarodowe zloty. Koszta dwutygodniowego pobytu i przejazdów tam i z powrotem II kl. pokrywa fundusz corocznie dla 16 przedstawicielek 8-miu różnych kolejno losowanych państw.

Tegoroczny zlot trwać będzie od 13 do 26 sierpnia. Warunki wymagane od uczestniczek: wiek 17 — 19 lat, przynajmniej 3 lata służby czynnej w skautingu i I-szy stopień. Oczywiście, że wybór odpowiednich kandydatek zależeć będzie od opinii G. K. każdego kraju, gdyż odznaczenie tego rodzaju należy się tym druhom, które już pewne większe zasługi w pracy położyły, a potem przez pozostanie nadal w czynnej służbie będą mogły i umiały szerzyć dalej wiadomości zdobyte w centrum światowego ruchu skautowego.

Jak corocznie, tak i w r. b. w dn. 23 września do 4 października odbędzie się kurs międzynarodowy pod kierunkiem Komitetu Światowego i najlepszych instruktorek Ruchu skautowego, w Naszym Szalasiu w Adelboden. Gdyby która z naszych młodych instruktorek miała możliwość wzięcia udziału w tym kursie proszę się zwracać o bliższe informacje do Wydz. Międzynarodowego G. K. H.

### Wizyta w Gdyni.

W dniu 16 sierpnia b. r. zawinie do portu w Gdyni S. S. Calgarie wiozący na swym pokładzie około 600 instruktoerek i instruktorów angielskiej org. skautowej wraz z Naczelnymi Skautami Świata — Lordem i Lady Baden-Powell. Zorganizowali oni wycieczkę mającą na celu odwiedzenie 8-miu państw nadbałtyckich, a mianowicie: Holandji, Danji, Polski, Norwegii, Szwecji, Estonji, Łotwy i Litwy. W każdym porcie statek zatrzyma się tylko jeden dzień i w Gdyni zabawi od godz. 9—23-ej. Cała starszyzna harcercska wybiera się na ten dzień powitać Naczelnych Skautów Świata.

### O ruchu Zuchowym.

Nr. Kwietniowy i Październikowy międzynarodowego pisma skautowego The Council Fire poświęcony jest specjalnie zagadnieniom i doświadczeniom w pracy zuchowej, artykuły będą drukowane w języku francuskim, angielskim i niemieckim. Kogo interesuje specjalnie ten dział pracy znajdzie tam wiele ciekawego materiału. Nr. Nr. należy zamawiać przez Wydział Międzynarodowy G. K. H.

### Centrala Fotograficzna.

Przy Wydz. Międzynarodowym G. K. H. zostaje stworzona Centrala Fotograficzna. Ponieważ nie możemy nastarczyć prośbom o fotografie do pism zagranicznych będziemy niezmiernie wdzięczne drużynom, które zechcą przysyłać wszystkie udane fotografie z obozów i ćwiczeń, z różnych okolic Polski, odbite na błyszczącym papierze pod adresem Dh. Zofji de Callier do Wydz. Międz. G. K. H. Prosimy o podanie na odwrocie tytułu fotografii i adresu fotografa, za odbitki zamawiane na podstawie dostarczonych próbnych płacimy zgodnie z umową.

### Wyprawa na Węgry.

W programie i kosztach wycieczki na Węgry zaszyły następujące zmiany:

1. Pobyt w Budapeszcie, zwiedzanie miasta, różne rozrywki, cztery wycieczki do Gödöllő od 1—15 sierpnia dla uczestniczek zainstalowanych w hotelach kosztować będą 250 pengő, dla mieszkających w internatach 130 pengő.

2. Dopłaty za wycieczki: a) 5-VIII do Lake Balaton — 18 p.; b) 7-VIII do Szeged—27 p.; c) 8 i 9-VIII do Debreczen i Hostobogu—30 p.; d) 13 i 14-VIII do Mezőköverd, Miskole, Lillafüred—35 p. Wreszcie koszty tygodniowego tylko pobytu, z mieszkaniem w internacie, ze zwiedzeniem Jamboree i Budapesztu — wyniesie 70 p.

Zgłoszenia na wyjazd do Węgier należy przesłać przez Komendy Chorągwi do Gł. Kw. Harcerek do dn. 10-IV — podając: a) wiek, b) stopień harcercski, wzgl. instruktorski, c) dokładny adres, d) czy jadą na tydzień, czy na dwa i do jakich wycieczek pragną się przyłączyć.

### Z Wydziału Zagranicznego.

Wydział Zagraniczny G. K. H. poszukuje na okres wakacyjny instruktorek lub drużynowych po próbie do prowadzenia obozów i kolonij dla drużyn polskich z zagranicy. Obozy odbędą się jedne w Polsce, inne w krajach ościennych. (Łotwa, Rumunja, Czechosłowacja).

Zgłoszenia do tej pracy, z załączonym wykazem służby i opinią komendy Chorągwi należy przysłać drogą służbową do G. K. H do 15.V.

### Uwaga!

Kto nadaje do Bucza depezę, list polecony lub przyspieszony (ekspres) — powinien w miejscu nadania dopłacić z a d o r e c z e n i e, w przeciwnym razie płaci za to stacja, która niema na ten cel specjalnych funduszków.

### Przepisowe krawaty instruktorskie,

(wzór zatwierdzony przez G. K. H.) wyrabiane są na Buczu, i można je nabywać lub zamawiać jedynie w sklepie Stanicy. Cena 3 zł. 70 gr.

Barwy: dla hm.—czerwona, dla ph.—zielona, dla drużynowych po próbie—granatowa.

### Odbitki Pieśni

drukowanych na okładce „Skrzydeł” sprzedaje administracja po 5 gr. za arkusik. Wypisz na blankiecie P. K. O. numery „Skrzydeł” i ilości żądanych odbitek (np. 2, 3, 4, 5 n. — po 10), wpłać odpowiednią sumę — a wyślemy Ci je natychmiast.

**Zestawienie kasowe „SKRZYDEŁ”**

za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1932 r.

D O C H Ó D		R O Z C H Ó D	
Prenumerata . . . . .	4366 zł. 15 gr.	Druk . . . . .	4554 zł. — gr.
Kolportaż . . . . .	893 „ 60 „	Klisze . . . . .	78 „ 05 „
Za propagandę cukru . . . . .	175 „ 01 „	„Wiadomości Urzędowe” . . . . .	24 „ 19 „
Wydawnictwa:		Wydatki personalne:	
a) „Ćwiczenia i Gry” . . . . .	383 „ — „	a) pensja administratorki . . . . .	1200 „ — „
b) „Organizacja Harcerek” . . . . .	606 „ 35 „	Koszty administracyjne i drobne wydatki . . . . .	267 „ 22 „
c) „Wychowanie Obywatel- skie w Harcerstwie” . . . . .	61 „ 75 „	Ryczałt i porto . . . . .	549 „ 62 „
d) Nuty . . . . .	3 „ 10 „	Różne:	
Różne:		a) składki instruktorskie (zwrot). . . . .	50 „ — „
a) składki instruktorskie . . . . .	41 „ 50 „	b) inne . . . . .	34 „ 54 „
b) prenumeraty — mylnie wpłacone do G. K. Ż. . . . .	58 „ 60 „	Naczelnictwo Z. H. P. (za spra- wozwanie) . . . . .	175 „ 01 „
c) % od druków . . . . .	11 „ 99 „		
d) drobne . . . . .	3 „ 90 „		
Przewyżka rozchodów . . . . .	327 „ 68 „		
<b>R A Z E M</b> . . . . .	<b>6932 zł. 63 gr.</b>	<b>R A Z E M</b> . . . . .	<b>6932 zł. 63 gr.</b>

F. Ignatowiczówna

Kierowniczką Administracji „SKRZYDEŁ”

**Zestawienie na dzień 31 grudnia 1932 r.**

S T A N C Z Y N N Y		S T A N B I E R N Y	
Kasa . . . . .	54 zł. 10 gr.	Udziały . . . . .	900 zł. — gr.
P. K. O. . . . .	50 „ 94 „	Administracja Harcmistrza za „Wiadomości Urzędowe” . . . . .	523 „ 58 „
Remanent:		Naczelnictwo Z. H. P. za spra- wozwanie Rady Naczelnej z roku 1930. . . . .	288 „ 74 „
a) „Skrzydła”		„Pionier” za wydrukowanie „Or- ganizacji Harcerek” . . . . .	555 „ — „
23 roczn. 1932 r. . . . .	62 „ 79 „	Pożyczka zwrotna od Głównej Kwatery Żeńskiej. . . . .	300 „ — „
25 „ 1933 r. . . . .	91 „ 25 „	<b>R A Z E M</b> . . . . .	<b>2567 zł. 32 gr.</b>
18 „ 1930 r. . . . .	85 „ 06 „		
Wydawnictwa:		Nadwyżka stanu czynnego . . . . .	1550 „ 34 „
b) „Ćwiczenia i Gry” 1779 szt.	889 „ 50 „	<b>O G Ó Ł E M</b> . . . . .	<b>4117 zł. 66 gr.</b>
c) „Wychowanie Obywatel- skie w Harcerstwie” 836 sztuk . . . . .	77 „ 33 „		
d) „Organizacja Harcerek” 89 sztuk . . . . .	45 „ 39 „		
e) Nuty — 2250 sztuk . . . . .	41 „ — „		
Zaległe prenumeraty za lata 1930, 1931 i 1932 . . . . .	2650 „ — „		
Zaległy kolportaż „Skrzydła” za rok 1930 i 1931 . . . . .	152 „ 80 „		
Należność za „Organizację Har- cerek” . . . . .	640 „ 50 „		
Należność za „Wychowanie Oby- watelskie w Harcerstwie” . . . . .	54 „ — „		
Należność za nuty . . . . .	22 „ 50 „		
<b>O G Ó Ł E M</b> . . . . .	<b>4117 zł. 66 gr.</b>		

F. Ignatowiczówna

Kierowniczką Administracji „SKRZYDEŁ”

### Obóz Wędrowny P. U. W. F. w Beskidach Zachodnich.

Państwowy Urząd W. F. organizuje w roku bieżącym między 3-cim a 23-cim lipca żeński obóz wędrowny w Beskidach Zachodnich pod kierownictwem Zofji Wołowskiej.

Stałym miejscem pobytu obozu będzie Jeleśnia (nieдалeko Żywca).

Obóz przeznaczony jest dla nauczycielek, urzędniczek, instruktorek W. F. i t. p.

Koszt obozu — 40 zł. (z przejazdem). Zgłoszenia należy przysłać do Z. Wołowskiej, Krucza 9, Warszawa, możliwie wcześniej, najpóźniej do 10 czerwca.

Nowe winiety do tytułów działowych wykonał dla „Skrzydeł” dh. Stanisław Hiszpański.



**STEMPLE  
PIECZĘCI**  
KAUCZUKOWE  
METALOWE  
TYLKO  
**PIONIER**  
MARSZAŁKOWSKA 111  
TAM, GDZIE „ŚWIATOWID”

## Przypominamy, że czas opłacić prenumeratę za drugi kwartał 1933 r.

### Biblioteka „Skrzydeł”

- Nr. 1. „Ćwiczenia i Gry”** E. Grodeckiej i J. Zwolakowskiej. Książeczka niezbędna dla każdej zastępowej . . . . . Cena 1 zł. — gr.
- Nr. 2. „Wychowanie obywatelskie w harcerstwie”** Wł. Martynowiczówny. Książeczka niezbędna dla drużynowej, opiekunki i wszystkich przyjaciół harcerstwa . . . . . Cena — zł. 30 gr.
- Nr. 3. „Organizacja Harcerek”** w opracowaniu Głównej Kwatery Harcerek. Książeczka, która musi się znaleźć w bibliotece każdej drużyny i w ręku każdej drużynowej . . . . . Cena 1 zł. 25 gr.

#### UWAGA:

Przy kupnie conajmniej 20 egzemplarzy drużyny, hufce i chorągwie harcerskie otrzymują 20% zniżki.

Wydawnictwa Biblioteki „Skrzydeł” są do nabycia w administracji „Skrzydeł” Warszawa, Myśliwiecka 3/5, konto P.K.O. 28.550 oraz w C.K.D.H. Warszawa, Traugutta 2.

Ceny ogłoszeń jednorazowo: 1/1 kol. 200 zł. — 1/2 kolumny 100 zł. — 1/4 kolumny 60 zł. — 1/8 kolumny 35 zł. — 1/16 kolumny 20 zł. — Przy ogłoszeniach wielokrotnych ceny niższe.

**Uwaga:** Wszelką korespondencję oraz artykuły prosimy kierować pod adresem: Główna Kwatera Żeńska, Myśliwiecka 3/5.

#### PRENUMERATA.

Rocznie 10 Zł.—z „Wiadomościami Urzędowymi” Z.H.P.— 12 Zł.  
Półrocznie 5 „ — „ — „ — 6 Zł.  
Kwartalnie 2 „ 50„ — „ — 3 Zł.  
Cena 1 numeru „Skrzydeł” 1 Zł.  
Cena 1 numeru z „Wiadom. Urzęd.” 1 „ 20 gr.

Rocznie wychodzi 12 numerów.

Adres Redakcji i Administracji: Główna Kwatera Żeńska Z. H. P. Warszawa, Myśliwiecka 3/5, P. U. W. F. Konto P. K. O. 21.850.

KOMITET REDAKCYJNY: Zofja de Callier, Natalja Eychhorn-Hiszpańska, Marja Kannówna, Zofja Dłużewska-Kańska, Karolina Lublinerówna, Władysława Martynowiczówna, Zofja Namitkiewiczówna, Marja Skokowska-Rudolfowa, Helena Sliwowska, Marja Uklejska, Jadwiga Wierzbianańska, Zofja Wołowska.

Redaktor odpowiedzialny Karolina Lublinerówna.

Wydawca w imieniu Gromady Instruktorek Harcerskich i Głównej Kwatery Żeńskiej Z.H.P. Zofja Kańska.

Drukarnia Pospieszna „PIONIER” Warszawa, Marszałkowska 111. tel. 401-74. Odbito na masz. druk. „Lech”.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# NACZELNICTWO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO WIADOMOŚCI URZĘDOWE

Rok 11 (XII) Nr. 4.

W A R S Z A W A

Kwiecień 1933 r.

## ROZKAZ NACZELNICTWA Z. H. P. L. 3 z dnia 28 lutego 1933 r.

### I. „Odznaka za uratowanie życia”.

N. przyznaje „odznakę za uratowanie życia” dh. Teodorowi Wolskiemu (Chor. Poznańska).

### II. Mianowania starszyny.

Harc mistrzyni: Leokadja Glinkowa, Marja Kapalówna, Bronisława Tkaczukowa (Chor. Białostocka), Janina Kozówna, Sabina Kwiatkowska (Chor. Łódzka), Marja Woźnička (Chor. Mazowiecka), Stella Dobrzańska, Karolina Leśniakówna, Marja Mąkówna, Janina Nowakówna, Stanisława Rutkowiakowa (Chor. Wielkopolska).

Harc mistrze: Stanisław Mitko (Chor. Krakowska), Zygmunt Kleszczyński (Chor. Lwowska), Adam Dźwikowski, Józef Przewoźny (Chor. Poznańska).

Podharc mistrzyni: Helena Pasternakowa (Chor. Kielecko-Radomska), Irena Adamowiczówna, Helena Gałęzowska (Chor. Warszawska), Jadwiga Osmołowska, Zofja Szaykowska, Aldona Terpiłowska (Chor. Wileńska).

Podharc mistrze: Kazimierz Berg, Władysław Markiel, Rudolf Józef Rollinger (Chor. Lwowska), Józef Bugajny, Andrzej Juszcak, Piotr Kaj, Józef Nyka (Chor. Poznańska), Wojciech Wolnik (Chor. Śląska).

Działacze harcerscy: Józef Czacki, Dr. Mięczyński Kijas, Stanisław Wąsowicz (Chor. Krakowska), Wiktor Frantz, por. Tadeusz Tomkiewicz (Chor. Lwowska).

### III. Przywrócenie stopnia instruktorskiego.

N. przywraca stopień podharc mistrza dhom: Janowi Makarowi (Chor. Lwowska), Marjanowi Bukowskiemu (Chor. Warszawska).

### IV. Cofnięcie stopnia instruktorskiego.

N. cofa na własną prośbę stopień instruktorski ph. Józefowi Brzezińskiemu (Chor. Zagłębiowska).

(—) Stanisław Lypaciewicz, (—) Dr. Michał Grażyński,  
Sekretarz Generalny Z. H. P. Przewodniczący Z. H. P.

## ROZKAZ NACZELNICTWA Z. H. P. L. 4 z dnia 10 marca 1933 r.

### I. Mianowania starszyny.

Podharc mistrze: Jan Czesław Blarasiński, Czesław Kozak, Władysław Piliński (Chor. Krakowska), Eugenjusz Bielawski, Stanisław Cebula, Stanisław Ciechanowski, Marjan Mączka, Tadeusz Roman Żurowski (Chor. Lwowska), Bronisław Mikrut (Chor. Radomska).

Działacze harcerscy: ks. prof. Józef Dziurzycki (Chor. Lwowska), Kazimierz Grenda (Chor. Poznańska).

### II. Cofnięcie stopni instruktorskich.

N. cofa na wniosek K. Ch. stopień instruktorski ph. Włodzimierzowi Podsiadłowskiemu (Chor. Poznańska).

N. cofa stopień instruktorski i usuwa ze Związku Har-

cerstwa Polskiego hm. Wiesława Krakowieckiego (Chor. Warszawska) za działanie na szkodę Z. H. P. na stanowisku redaktora i wydawcy „Strażnicy Harcerskiej” oraz za popełnienie przestępstwa z § 186 Kodeksu Karnego z 1877 r.

### III. Pisma i wydawnictwa harcerskie.

Naczelnictwo przypomina uchwałę XII Zjazdu Walnego Z. H. P. ogłoszoną w Rozkazie N. Z. H. P. L. 5 z dn. 10.IV.1932 r. w sprawie pism i wydawnictw harcerskich.

W związku z uchwałą powyższą redakcje pism harcerskich winny przesyłać do Naczelnictwa wszystkie wydawane przez siebie numery czasopism harcerskich.

(—) Stanisław Lypaciewicz, (—) Dr. Michał Grażyński,  
Sekretarz Generalny Z. H. P. Przewodniczący Z. H. P.

## ROZKAZ NACZELNICTWA Z. H. P. L. 5 z dnia 13 marca 1933 r.

### I. Zjazd N. R. H.

Dnia 12 marca 1933 r. odbył się w Warszawie 56 Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej, w którym wzięło udział 17 członków Rady z wyboru i 11 delegatów Z. O.

Na porządku dziennym poza sprawami bieżącymi były sprawy: sprawozdanie na Zjazd Walny za rok 1932, regulamin Głównych Kwater, sprawa „Strażnicy Harcerskiej”, referat i dyskusja na temat ruchu duchowego.

### II. Uchwały N. R. H.

1. „N. R. H. stwierdza, że „Strażnica Harcerska” zawiera publikacje nieprawdziwe, bądź fałszywie i tendencyj-

nie oświetlane, podrywające zaufanie członków Związku do władz organizacyjnych i społeczeństwa do Związku Harcerskiego, a wobec tego uznaje „Strażnicę Harcerską” za pismo szkodliwe dla Z. H. P. i zakazuje jego kolportażu”. Uchwała ta zapadła jednogłośnie przy 2 głosach wstrzymujących się od głosowania.

2. N. R. H. uchwaliła regulamin Głównych Kwater (tekst podany jest w załączniku do niniejszego rozkazu).

(—) Stanisław Lypaciewicz, (—) Dr. Michał Grażyński,  
Sekretarz Generalny Z. H. P. Przewodniczący Z. H. P.

## Załącznik do Rozkazu Naczelnictwa L. 5 z dnia 13 marca 1933 r.

### Regulamin Głównych Kwater.

1. Pracą drużyn, zrzeżeń, gromad i komend harcerskich kierują Naczelniczka Harcerki (Naczelniczka Gł. Kwatery Żeńskiej) i Naczelnik Harcerzy (Naczelnik Gł. Kwatery Męskiej) przy pomocy Głównych Kwater. Naczelniczka i Naczelnik odpowiedzialni są przed N. Z. H. P. i przed N. R. H. za działalność Głównych Kwater oraz za całokształt pracy żeńskiej wzgl. męskiej organizacji Z. H. P.

2. Do zadań Głównych Kwater należy w szczególności: a) dbanie o czystość idei harcerskiej w Związku, oraz jednolitość pracy programowej, b) organizowanie, kierownictwo ogólne i nadzór nad wychowawczą pracą Związku, c) kształcenie potrzebnych Związkowi instruktorów i działaczy, d) opracowywanie podręczników i wydawnictw, niezbędnych

do prowadzenia pracy harcerskiej, oraz wydawanie wzgl. współpraca i czuwanie nad kierunkiem pism harcerskich, e) utrzymywanie stosunków z organizacjami skautowymi innych państw i narodów—oraz młodzieży polskiej zagranicą, f) współdziałanie z innymi działami Naczelnictwa i Zarządami Oddziałów, g) stałe informowanie N. Z. H. P. i N. R. H. o pracach Komend i drużyn—oraz wykonywanie uchwał i zarządzeń N. Z. H. P.

Dla spełnienia powyższych zadań G. K. wydają zalecenia, instrukcje i rozkazy, prowadzą korespondencję, przeprowadzają objazdy i lustracje, zwołują odprawy, konferencje, zloty, organizują kursy i obozy i t. p.

3. Główne Kwatery dzielą się na wydziały i referaty. Organizację wewnętrzną i podział prac w Głównych Kwaterach reguluje osobna instrukcja, zatwierdzona przez N.Z.H.P.

4. Członkowie Głównych Kwater dzielą się na czynnych i współpracowników. Członkami czynnymi są kierownicy wydziałów, samodzielnych referatów i komisji, oraz członkowie Z. H. P. prowadzący w danym roku określone prace na rzecz całej organizacji. Członków czynnych G. K. mianuje i zwalnia Naczelnictwo Z. H. P. na wniosek Naczelnika (Naczelniczki).

Współpracownikami w G. K. są wszyscy współdziałający w pracach G. K. i jej wydziałów. Współpracowników G. K. powołuje Naczelnik (czka).

Uwaga: Członkowie czynni G. K. biorą udział w Walnym Zjeździe Z. H. P. w myśl par. 17 Statutu.

Współpracownicy G. K. winni w zasadzie posiadać przydział do Chorągwi Z. H. P. i współdziałać w pracach drużyn wzgl. Komend.

5. Główne Kwatery prowadzą własną gospodarkę finansową według budżetów przyjętych przez Zjazd Walny Z. H. P. Komisja Rewizyjna oraz skarbnik Z. H. P. sprawują kontrolę nad gospodarką finansową G. K.

6. Naczelnik i Naczelniczka mają prawo występowania nazewnątrz w zastępstwie przewodniczącego Z. H. P. w sprawach, dotyczących wyłącznie danej Głównej Kwatery.

7. Naczelnik i Naczelniczka jako przełożeni starszyny harcerskiej mają w stosunku do podwładnej starszyny władzę dyscyplinarną, aż do zawieszenia karnego włącznie. Od decyzji ich prawo apelacji nie przysługuje.

## ROZKAZ NACZELNICZKI HARCEREK L. 19 z dnia 13 marca 1933 r.

### I. SPRAWY ORGANIZACYJNE.

1. Zatwierdzam w następującym składzie Komendę Chorągwi:

**Białostockiej:** hm. Al. Sandomierska, Komendantka Chorągwi, Aurelja Moczydłowska — Skarbniczka, phm. Julja Gąssowska — kier. wydz. p. w. k., phm. Ina Gründlowa, phm. Bronisława Tkaczukowa, phm. Paulina Busłowska, Helena Hermanowska, Leokadja Glinkowa, Alina Ziębowiczowa — członkinie Komendy Chorągwi.

**Pomorskiej:** hm. Jadwiga Luśniakówna — p. o. Komendantki Chorągwi, Ref. Kszt. Instr., kier. wydz. p. w. k., phm. Marja Rogowska — skarbniczka i ref. nowych drużyn, Wanda Dudkówna p. o. sekretarki, Joanna Pawłowska-Sliwińska — referentka w. f., Wanda Wierusz-Kowalska — referentka prasowa.

**Wileńska:** hm. Wanda Maleszewska — Komendantka Chorągwi, Helena Pekrzyna — zastępczyni Kom. Chor., Helena Brancewiczówna — sekretarka, hm. Antonina Podczaska — skarbniczka, hm. Antonina Świdzińska — ref. wydz. zuchów, Janina Drełłówna — ref. st. harcerstwa, hm. Irena Kolpyówna — ref. wydz. obozów, Wanda Kluczyńska — ref. wydz. w. f., hm. Marja Grzesiakowa — ref. wydz. p. w. k., Wacława Fleury — ref. prasowa.

2. Zatwierdzam w następującym składzie komisję próby na drużynową Chorągwi:

**Białostockiej:** hm. Al. Sandomierska, phm. Julja Gąssowska, L. Glinkowa i phm. P. Busłowska.

**Pomorskiej:** hm. Jadwiga Luśniakówna, hm. Aniela Pałęcka, phm. Marja Rogowska, phm. Marja Cichońska.

3. Przyjęcia do Z. H. P. gromady starszoharcerskiej:

Przyjmuję Gromadę Starszoharcerską im. plk. Jeża Z. Miłkowskiego w Warszawie do Z. H. P.

### II. KIEROWNICTWO OBOZÓW.

Obozy i kolonie harcerskie mogą prowadzić tylko drużynowe po próbie. W wyjątkowych wypadkach Komenda Chorągwi może upoważnić do prowadzenia obozu lub kolonii harcerki nauczycielki pełnoletnie — wzgl. p. o. drużynowe o ile ich obóz znajduje się w grupie obozów — pozostających pod kierownictwem mianowanej instruktorki.

### III. KRAWATY INSTRUKTORSKIE.

Przepisowe krawaty do mundurów instruktorskich dla harcistrzyń, podharcistrzyń i drużynowych po próbie należy nabywać w Harcerskiej Szkole Instruktorskiej na Bucz — poczta Skoczów. Cena krawatu wynosi 3 zł. 70 gr.

C z u w a j !

Jadwiga Wierzbiana  
Naczelniczka Harcererek.

## ROZKAZ NACZELNIKA HARCERZY L. 2/33 z dnia 4 marca 1933 r.

### 1. PRZEPISY STAŁE OBOWIĄZUJĄCE.

#### 12. Regulaminy i instrukcje.

12(1). Zmiany nazw organizacyjnych. W myśl zalegających poprawek statutowych Z. H. P. dotychczas używane określenie „męski” zostaje zastąpione przez „harcerzy”, a więc „Drużyna, Hufiec, Chorągiew, Główna Kwatera, Naczelnik — Harcerzy”.

12(2). Stopień wywiadowcy. W uzupełnieniu rozkazu L. 3 z dnia 17.II.1932 r. wyjaśniam:

Młodzik może uzyskać stopień wywiadowcy zasadniczo po złożeniu przyrzeczenia. W drodze wyjątku, ze względu na specyficzne warunki drużyny (niemożność urządzenia w najbliższym czasie przyrzeczenia) Komendant Chorągwi może zezwolić na odbycie próby wywiadowcy przed złożeniem przyrzeczenia. Wywiadowca taki oznakę organizacyjną (krzyż harcerski) otrzymuje po złożeniu przyrzeczenia.

13. Zmiany instrukcji. — Terminarz raportów, związanych z akcją letnią.

Ustalam następujący terminarz raportów, związanych z akcją letnią:

1. Drużynowi: a) 10 maja—raport przedwakacyjny do Komendy Hufca (wzgl. do Komendy Chorągwi); b) w ciągu 24 godzin po rozbiću obozu meldunek o rozbiću obozu do: 1) G. K. H., 2) własnej Komendy Chorągwi, 3) Komendy Chorągwi, na terenie której jest obóz rozbity (wzgl. przez którą prowadzi marszruta obozu wędrownego). Obowiązek ten spoczywa na Komendancie każdego obozu; c) 1 września — raport powakacyjny wraz z raportami poobozowymi.

2. Hufcowi: a) 15 maja—raport przedwakacyjny Komendy Hufca do Komendy Chorągwi wraz z raportami drużyn; b) 10 września—raport powakacyjny Komendy Hufca wraz z raportami drużyn.

3. Komendanci Chorągwi: a) 15 maja—raport do G. K. H. o projektowanej akcji kursowej; b) 10 czerwca — przesłać poszczególnym Komendom Chorągwi zestawienie obozów, urządzanych na ich terenie—(odpisy wraz z zestawieniem obozów organizowanych na terenie własnych chorągwi i planem wizytacji do G. K. H.).

15.IX — prowizoryczne obliczenie ilości zorganizowanych obozów i kursów, liczby uczestników i harcerzo-dni do G. K. H.

1.X — raport powakacyjny do G. K. H. — obozy zorganizowane na terenie K. O. P. przesyłają do G. K. H. bezpośrednio drugi egzemplarz raportu powakacyjnego do dnia 15.IX.

#### 14. Zaliczanie pracy instruktorskiej — wyjaśnienie.

Wobec podniesionych wątpliwości wyjaśniam, że o nominacji instruktorskiej decyduje uchwała Naczelnictwa, rozkaz zaś jest tylko podaniem do wiadomości. Dla uniknięcia podwójnych dat, daty rozkazów będą pokrywać się z datami uchwał Naczelnictwa.

### 2. ZARZĄDZENIA BIEŻĄCE.

#### 21. Przeprowadzenie VI Harc. Zaw. Strzel.-Łucz.

Powierzam Komendzie Chorągwi Poznańskiej zorganizowanie i przeprowadzenie VI Harcerskich Centralnych Zawodów Strzelecko-Łucznych w dniach 17, 18 i 19 kwietnia 1933 roku w Poznaniu.

Jednocześnie proszę Druhów Komendantów o dołożenie wszelkich starań celem obesłania powyższych zawodów.

#### 22. Przypomnienia w sprawach bieżących.

Przypominam o obowiązku prenumerowania przez drużyny pisma „Zastępowy” (adres: ul. Szafranka—domek harcerski—Katowice, konto P. K. O. 305.330, prenumerata roczna 1 zł. 50 gr.).

## 4. DRUŻYNY.

## 41. Przyjmują do Z. H. P. drużyny:

Chor. Lwowska: 1 im. Stanisława Żółkiewskiego w Brzeżanach, 1 im. ks. Władysława Bandurskiego w Czortkowie, 6 im. Kazimierza Puławskiego w Czortkowie, 1 im. Andrzeja Małkowskiego w Gajach Wielkich, 1 im. Tadeusza Kościuszki w Horodence, 5 im. Tadeusza Kościuszki w Jarosławiu, 4 im. Andrzeja Małkowskiego w Kołomyji, 18 im. Stanisława Żółkiewskiego we Lwowie, 19 im. Jana Sobieskiego we Lwowie, 20 im. Bolesława Chrobrego we Lwowie, 21 im. Bolesława Krzywoustego we Lwowie, 22 im. Mikołaja Kopernika we Lwowie, 24 im. Karola Chodkiewicza we Lwowie, 1 im. Jana Sobieskiego w Olesku, 1 im. Jana Sobieskiego w Podkamieniu, 2 im. Tadeusza Kościuszki w Przemyślu, 2 im. Józefa Poniatowskiego w Przeworsku, 2 im. Tadeusza Kościuszki w Rohatynie, 1 im. Józefa Poniatowskiego w Rudnikach, 1 im. Jana Sobieskiego w Skalacie, 8 im. Zygmunta Augusta w Stanisławowie, 1 im. Tadeusza Kościuszki w Zabolotwie, 4 im. Jurka Bitschana w Żółkwi;

Chor. Mazowiecka: 167 im. Zawiszy Czarnego w Sochaczewie, 168 im. Tadeusza Kościuszki w Ostrowach, 169 im. Franciszka Żwirki w Gostyninie, 170 im. Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury w Głogowcu;

Chor. Radomska: im. Franciszka Żwirki w Garbatce, im. Djonizego Czachowskiego w Gowarczowie, im. Stanisława Staszica w Kozienicach, im. ks. Ignacego Skorupki w Ostrowcu, im. Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury w Radomiu, im. Leopolda Lisa-Kuli w Radomiu, im. Henryka Dąbrowskiego w Wąchocku;

Chor. Wileńska: 1 im. Henryka Dąbrowskiego w Hurynowszczyźnie, 1 im. Tadeusza Kościuszki w Janowiczach, 1 im. Tadeusza Kościuszki w Snowiu.

## 42. Rozwiązują drużyny:

Chor. Lwowska: 1 im. Kazimierza Puławskiego w Lesku, 2 im. Stanisława Żółkiewskiego w Łańcucie, 1 im. Zawiszy Czarnego w Nadwórnej, 1 im. Stefana Czarnieckiego w Stryju, 1 im. Jana Sobieskiego w Żurawnie;

Chor. Poznańska: 2 im. Bolesława Chrobrego w Kruszewcu.

## 6. CHORAGWIE.

63. Mianowania podkomisji prób starszyny. Chor. Mazowiecka: podkomisja próby na stopień podharcemistrza dla „Drużyny Podchorążaków” w Zambrowie: przewodniczący — hm. Jarosław Zienkiewicz, Zastępca Przewodniczącego — ph. Jacek Wnęk, Członkowie — ph. Antoni Chyl, ph. Paweł Ryś, ph. Bonifacy Stawik, ph. Paweł Szeffa.

65. Zwolnienia Członków Komend Chorągwi. Chor. Zagłębiowska: Kierownik Wydz. P. W. i W. F. — ph. Stanisław Kopański.

## 7. GŁÓWNA KWATERA.

71. Mianowania Referentów. Wydział Starszego Harcerstwa: Referent Kształcenia Starszyny Starszo-harcerskiej — hm. Jerzy Zawadzki, Referent Organizacyjny — ph. Jerzy Jankowski.

74. Zwolnienia Referentów. Wydział Starszego Harcerstwa: Referent Organizacyjny — Jan Hochbaum.

## 9. URLOPY, ZMIANY PRZYDZIAŁU.

## 91. Udziela urlopu:

Harcemistrze: ks. Julian Wierzbowski do dn. 1.IX.33 r. (Chor. Białostocka), Zdzisław Stieber do 1.I.1934 r., Władysław Muż do 1.I.1934 r. (Chor. Krakowska), Romuald Zmaczyński do dn. 1.I.34 r. (Chor. Lubelska), Leonard Kustra do dn. 1.I.34 r., Tadeusz Muł do dn. 1.I.34 r., Feliks Cieśla do dn. 30.VI.33 r. (Chor. Lwowska), Najder Stanisław do dn. 1.I.34 r. (Chor. Łódzka), Jerzy Remiszewski do dn. 1.V.34 r. (Chor. Poznańska), Marjan Kołowrocki do dn. 1.I.34 r., Piotr Jańcza do dn. 1.VI.33 r. (Chor. Radomska), Stefan Zbigniew Szyszkowski do dn. 1.I.34 r. (Chor. Warszawska), ks. Józef Sobczyński do dn. 1.I.34 r. (Chor. Zagłębiowska).

Działacze harcerscy: Kazimierz Weydlich do dn. 1.IX.33 r. (Chor. Lwowska), Józef Kowalski do dn. 1.I.34 r. (Chor. Poznańska), Adolf Skopowski do dn. 1.I.34 r. (Chor. Poznańska).

Podharcemistrze: Franciszek Becz do dn. 1.I.34 r. (Chor. Białostocka), Jerzy Teodorczyk do dn. 1.IX.33 r., Zdzisław Ciętek do dnia 1.I.34 r., Teofil Kurowski do dn. 1.I.34 r., Zbigniew Popiel do dn. 1.VII.34 r., Józef Horodeński do dn. 1.I.34 r. (Chor. Krakowska), Kazimierz Kaćma do dn. 1.I.34 r., Stanisław Pelczarski do dn. 1.I.34 r., Witold Nurczyński do dn. 1.I.34 r., Włodzimierz Bilan do dn. 1.I.34 r., Bolesław Witrylak do dn. 1.I.34 r. (Chor. Lwowska), Kazimierz Krakowski do dn. 1.VI.33 r., Stanisław Henryk Dinter do dn. 1.I.34 r. (Chor. Łódzka), Władysław Jarmulowicz do dn. 1.VI.33 r. (Chor. Poleska), Józef Kwella do dn. 1.X.34 r., Kazimierz Szpryczyński do dn. 1.X.34 r., Kazimierz Zydowicz do dn. 1.I.34 r. (Chor. Pomorska), Zdzisław Spanilly do dn. 1.VI.34 r., Adam Wiekliński do dn. 1.VII.34 r., Mieczysław Dorywalski do dn. 1.I.34 r. (Chor. Poznańska), Julian Korpała do dn. 1.IX.34 r. (Chor. Śląska), Mieczysław Pazderski do dn. 1.XII.34 r. (Chor. Warszawska), Michał Kowalik do dn. 1.I.34 r. (Chor. Wileńska).

93. Zmiany przydziału: hm. Wiktor Danielewicz z Chor. Warszawskiej do G. K. H., hm. Piotr Jańcza z Chor. Radomskiej do Poleskiej, hm. Mieczysław Lewiński z Chor. Krakowskiej do Kieleckiej, hm. Stanisław Mościcki z Chor. Mazowieckiej do G. K. H., hm. Witold Sawicki z G. K. H. do Chor. Warszawskiej, hm. Wilhelm Słaby z Chor. Pomorskiej do Lwowskiej, ph. Stanisław Kobylarz z Chor. Lwowskiej do Wołyńskiej, ph. Stanisław Rychter z Chor. Radomskiej do Krakowskiej, ph. Henryk Zagrodzki z Chor. Warszawskiej do Mazowieckiej.

98. Kurs korespondencyjny — absolwenci: hm. Józef Bielec, (Chor. Śląska), —wynik pomyślny.

## 0. OZNAKI, ODZNACZENIA.

02. Oznaki dziesięciolecia służby — otrzymują: 584 hm. Józef Kwietniewski (G. K. H.), 585 ph. Kazimierz Franciszek (Chor. Białostocka), 586 Czesław Kozak, 587 Wiktor Pawłowski (Chor. Lubelska), 588 Stanisław Kudarski, 589 Zygmunt Witkowski (Chor. Mazowiecka), 590 2 drużyna im. Zawiszy Czarnego w Rybniku, 591 3 drużyna im. Stanisława Żółkiewskiego w Rybniku, 592 ph. Antoni Guzy, 593 Alojzy Gajek, 594 Stanisław Gawron, 595 Józef Wolany, 596 Wojciech Wolnik, (Chor. Śląska), 597 Jan Kowalski, 598 Wacław Kruszewski, 599 Henryk Woźniak, (Chor. Warszawska), 600 Witold Bidakowski (Chor. Wołyńska).

Czuwaj!

(—) Antoni Olbromski, hm.  
Naczelnik Harcerzy.

## ROZKAZ NACZELNIKA HARCERZY L. 333 z dnia 7 marca 1933 r.

## ZMIANY W PROGRAMACH PRÓB ZUCHOWYCH.

Wprowadzam następujące zmiany w regulaminie prób zuchowych, ogłoszonym w rozkazie Naczelnika G. K. M. L. 8 z dnia 10 września 1931 r.

1. Próbę na „zucha” znosi się.

1. Próba na I gwiazdkę otrzymuje następujące brzmienie:

**Dopuszczenie:** Zuchem I gwiazdki może zostać chłopiec w wieku od 8—11 lat po trzymiesięcznej próbnej służbie w gromadzie, w czasie której wykaże się gorliwością uczęszczania na zbiórki i wypełniania poleceń wodza.

**Próba.**

1. Umie na pamięć prawo i obietnicę zuchów, wytłumaczy ich znaczenie.

2. Opowie o chłopcu, który zasługuje na miano zucha.  
3. Zna ukłon, zawołanie i oznaki zuchów.  
4. Umie tańczyć któryś z tańców zuchowych i śpiewa najmniej jedną zuchową piosenkę.

5. Zna nazwisko i adres wodza i szóstkowego.  
6. Przychodzi czysty na zbiórkę.  
7. Pomyślnie odbędzie próby:

a) orientacji np. znajdzie ukryty zegarek (słuch), ołówek (wzrok), cebulę (węch),

b) zręczności np. biegnie z książką na głowie, skacze z kamienia na kamień, łapie piłkę kilkoma sposobami,

c) odwagi np. skoczy z zamkniętymi oczyma z niskiego stołeczka, przeskoczy małe ognisko, wejdzie do ciemnego pokoju.

3. Treść próby na II gwiazdkę odpowiada dotychczasowemu regulaminowi I gwiazdki.

4. Treść próby na III gwiazdkę odpowiada dotychczasowej gwiazdce II.

5. Obietnicę zuchową składa chłopiec po otrzymaniu I gwiazdki.

#### Kursy Instruktorów Zuchowych.

Komendy Chorągwi organizujące kursy zuchowe o poziomie instruktorskim obowiązane są przedkładać Głównej Kwaterze: a) program kursu, b) nazwisko komendanta kursu do zatwierdzenia.

Zatwierdzanie składu komisji prób na instruktora zuchowego.

Zmieniam przepis rozkazu Naczelnika G. K. H. L. 12 z dn. 24.X.1931 r. (W. U. Nr. 1/32) w sprawie powoływania komisji próby na stopień instruktora zuchowego i nadaje

mu brzmienie następujące:

„Komendy Chorągwi obowiązane są przedstawić Głównej Kwaterze skład Komisji próby na instruktora zuchowego, do zatwierdzenia. W składzie Komisji powinien być przynajmniej jeden mianowany instruktor zuchowy”.

#### Przyjmowanie gromad samodzielnych do Z. H. P.

W związku z pkt. 8. Świadcstwo—Regulamin Gromad Zuchowych (rozkaz Naczelnika G. K. M. L. 8 z dn. 10.IX.1931 r.—W. U. Nr. 9—10/31) wyjaśniam, że samodzielne gromady zuchowe, tak jak drużyny, przyjmuje do Z. H. P. Naczelnik Harcerzy. Świadcstwa zalegalizowania wystawiają Komendy Chorągwi po otrzymaniu z G. K. zaświadczenia o przyjęciu gromady do Z. H. P.

Antoni Olbromski, hm.  
Naczelnik Harcerzy.

### ROZKAZ NACZELNIKA HARCERZY L. 4/33 z dnia 10 marca 1933 r.

#### 13. ZMIANY W PRÓBIE MŁODZIKA DLA DRUŻYN SKAUTÓW ROSYJSKICH Z. H. P.

Ustalam następujące zmiany w próbie młodzika dla Drużyn Skautów Rosyjskich Z. H. P.

1. Słowa harcerz i harcerski zastępuje się słowami „skaut” i „skautowy”.

2. Pkt. 1-szy próby otrzymuje brzmienie następujące: „Zna Chorągiew Rzeczypospolitej Polskiej barwną i herbową oraz Chorągiew Narodową Rosyjską, umie ją wywieszać, umie się zachowywać przy oddawaniu czci sztandarowi i w czasie wykonywania „Hymnu Narodowego” i „Skautowego”, umie zaśpiewać Hymn Narodowy Polski, „Kol Ślawien” i „Bud Gotow”, wie kto jest Prezydentem Rzeczypospolitej i gdzie mieszka, zna kilka postaci historycznych polskich i rosyjskich, wskaże na mapie kilka największych miast, główne

rzeki, pasma górskie Polski i Rosji, nazwie i wskaże na mapie sąsiadów Polski i Rosji.

3. Pkt. 2-gi próby otrzymuje brzmienie następujące: Umie na pamięć Przyrzeczenie i Prawo Skautowe, rozumie ich znaczenie, wie co znaczy i do czego zobowiązuje hasło Czuj i Bud Gotow, zna ukłon skautowy i harcerski, oznaki Z. H. P. (krzyż i lilja) i oznaki Drużyn Rosyjskich Skautów Z. H. P., godło i zawołanie zastępu, wytłomaczy ich znaczenie, wie jak wygląda przepisowy mundur skauta, zna oznaki służbowe, umie zachować się wobec starszych i przełożonych, wie co to jest plan alarmowy i wykona w nim swe zadanie, zna nazwisko Przewodniczącego Z. H. P. i Naczelnika Harcerzy, wie kto jest Naczelnym Skautem Rosyjskim.

4. W pkt. 11-szym próby po słowach „umie musztrę jednostki” dodaje się słowa „polską i rosyjską”.

Antoni Olbromski, hm.  
Naczelnik Harcerzy.

### ROZKAZ NACZELNIKA HARCERZY L. 5/33 z dnia 12 marca 1933 r.

Oglašzam poniżej zestawienie rejestracji starszyny harcerskiej. W zestawieniu uwzględniony jest stan z dnia 1.I.1933 r.

Zgodnie z uchwałą XVII Zjazdu N. R. H. (Rocznik str. 96) wszyscy członkowie starszyny, którzy nie wywiązali się z obowiązków instruktorskich, oraz którzy nie zarejestrowali się, zostają pozbawieni prawa głosu na Zjazdach Oddziałów i Zjeździe Walnym, aż do nowego rozkazu, obejmującego następną rejestrację.

Uwaga: rozkaz niniejszy nie uwzględnia wywiązania się z obowiązków uiszczenia składek instruktorskich.

#### Harc mistrze Rzpl. zarejestrowani, którzy wywiązali się z obowiązków:

Maresz Tadeusz, Ks. Mauersberger Jan, Olewiński Piotr, Sedlaczek Stanisław, Strumillo Tadeusz.

Niezarejestrowany: Glass Henryk.

#### Harc mistrze zarejestrowani, którzy wywiązali się z obowiązków:

G. K. H. Gryglewicz Czesław, Kołaczek Wojciech, Krawczyk Marjan, Łowiński Marjan, Piskorski Tomasz, Pętkowski Wacław, Ryszkowski Eugenjusz, Sikorski Eugenjusz, Trylski Zbigniew, Truszczyński Roman, Węgrzecki Mieczysław, Wołkowicz Ignacy, Wierusz-Kowalski Janusz, Zawodzki Jerzy.

Białystok: Mokicz Leonard.

Kraków: Bugajski Jan, Fus Leon Henryk, Fusek Witold, Gigiel Jerzy, Jamrozek Aleksander, Kleszcz Antoni, Kolpy Bolesław, Korzeniowski Rudolf, Launer Adam, Lewiński Mieczysław, ks. Luzar Marjan, Markiewicz Zygmunt, Mitera Tadeusz, Mitera Zygmunt, Murski Cezary, Muż Władysław, Pawłowski Eugenjusz, Płonka Ignacy, Szczygieł Władysław.

Kielce: Massalski Edmund, Meisner Edward Aleksander.

Lublin: Ciszek Józef, Witkowski Franciszek Eugenjusz.

Lwów: Cieśla Feliks, Czarnik Leszek, Dobiecki Józef, Dulębowski Adam, Gnatowski Szczęsny Jerzy, Hibel Stanisław,

slaw, Jurajda Zdzisław, Machalski Franciszek, Michalski Szczepan, Niemczycki Stanisław, Nowakowski Stanisław Włodzimierz, Sokołowski Stanisław, Stawarski Kazimierz, Szczęślikiwicz Aleksander, Ungeheur Leopold, Usarz Franciszek, Wasowicz Jan.

Łódź: Czaplinski Antoni, Czaplinski Franciszek, Czaplinski Władysław, Łętowski Mieczysław, Najder Stanisław, Pietrzak Ignacy, Szlętyński Stefan.

Mazowsze: Chajęcki Bronisław, Gregorkiewicz Antoni, Jarnuszkiewicz Jerzy, Kamiński Aleksander, Kłodawski Józef, Kulesza Wacław, Ołędziński Władysław, Polkowski Bolesław, Słoniewicz Zdzisław, Stawecki Józef, Studziński Gustaw, Szlązak Wincenty, Tysza Julian, Woyczyński Stefan, Woźnicki Teofil Zenon, Żelazowski Ładysław.

Polesie: Ks. Szczerbicki Fabjan, Zawadzki Stanisław.

Pomorze: Klafkowski Czesław, Kossakowski Henryk, Kowalski Jarosław, Kruszewski Filip Władysław, Sieradzki Władysław, Staby Wilhelm Józef.

Poznań: Balcerek Antoni, Borzecki Mieczysław, Czachowski Jan, Czarniecki Władysław, Firlik Franciszek, Goc Henryk, Grzymałowski Olgierd, Jiruszka Henryk Otton, Ks. Janke Wacław, Jasiński Jan, Krugielka Józef, Krysiński Józef, Lang Zygmunt, Latosiński Feliks, Laurentowski Franciszek, Leśny Edward, Maj Stanisław, Nowak Antoni, Panaś Boguchwał, ks. Paulus Witold, Poplewski Jan, Ratajczak Józef, Śniegocki Henryk, Stabrowski Mieczysław, Stróżyński Jan, Timler Adam, ks. Werbel Kazimierz, Wietrzykowski Sylwester, Wiza Józef, Zajda Konstanty, ks. Ziemiński Lech, Zakowski Czesław, Zawrocki Oskar.

Radom: Jańcza Piotr, Kołowrocki Maksymilian, Mędyk Józef, Trzpił Jan.

Śląsk: Bielek Józef, Grzbiela Jan, Kapiszewski Henryk, Krupiński Henryk, Lis Jerzy, Piechaczek Teodor, Wacławek Ludwik.

Warszawa: Błaszczyk Wacław, Bublewski Witold, Chyczewski Stanisław, Drewnowski Jan, Dąbrowski Juljusz, Deka Zenon, Górski Leszek, Klimaszewski Wincenty, Kaczorowski Roman, Koczyk Marjan, Krakowski Bojan Bohdan, Ludwig Władysław, Makowiecki Jan, Papiński Kazimierz,

Rosental Antoni, Rembowski Czesław, Skłodowski Włodzisław, Sosnowski Józef, Sosnowski Witold, Starzyński Andrzej, Wierzbowski Zygmunt, Wróblewski Zbigniew, Zaleski Jan Antoni, Zakrzewski Stefan.

**Wilno:** Bar Ludwik, Czarny Grzesiak Józef, Kohutek Ludwik, Pfeiffer Edward, Puciata Paweł Mateusz, Skup Kazimierz.

**Wołyń:** Ks. Jarosiewicz Adolf, Nekrasz Władysław, Sliwiński Jeremi Walerjan, Wronowski Aleksander.

**Zagłębie:** Czarnomski Zdzisław, Korek Zygmunt, Ks. Sobczyński Józef.

**Harcmistrzy zarejestrowani, którzy nie wywiązali się z obowiązków:**

**Lwów:** Kustra Leonard.

**Lublin:** Klonowiecki Witold.

**Warszawa:** Krakowiecki Wiesław, Zieliński Jerzy.

**Harcmistrzy zarejestrowani urlopowani:**

**Białystok:** Ks. Wierzbowski Julian.

**Lwów:** Muł Tadeusz, Nowak-Przygodzki Antoni.

**Poznań:** Remiszewski Jerzy.

**Warszawa:** Bieńkowski Jan, Szyszkowski Stefan Zbigniew.

**Wilno:** Niwiński Alfred.

**Harcmistrzy niezarejestrowani:**

**Kraków:** Stieber Zdzisław.

**Lublin:** Wójtowicz Władysław, Zmaczyński Romuald.

**Łódź:** Jamiczek Józef, ks. Kobierski Jan.

**Mazowsze:** Mościcki Stanisław, Nowak Władysław, Przyborowski Janusz.

**Poznań:** Wierzejewski Wincenty.

**Radom:** Kraczkiewicz Zygmunt.

**Warszawa:** Albrecht Władysław, Błaziejewski Waclaw, Danielewicz Wiktor, Gorzkowski Kazimierz, Hirszbant Artur, Jankowski Czesław, Krzemieniewski Józef, Łopatecki Stanisław, Lorentowicz Zygmunt, Marcinkowski Jerzy, Monasterski Zygmunt, Olszewski Sławomir, Piekarski Stefan, Prochnau Waclaw, Reklajtis Stanisław, Radziwiński Włodzisław, Stomatello Henryk, Trawiński Stanisław, Wechsler Henryk, Więckowski Michał, Wróblewski Jan Marja, Zawadzki Stanisław, Zienkiewicz Jarosław.

**Wilno:** Mrózek Karol.

**Bez przydziału do Chorągwi:** Affanasowicz Michał, ks. Bogdański Antoni, Chrzanowski Walerjan, Czereyski Kazimierz, Dybczyński Mieczysław, Giertych Jędrzej, Grabowski Jan, Gniazdowski Marek, Kindler Kazimierz, Kozielewski Ignacy, Kosteci Jerzy, Krasowski Czesław, Krotowski Ludwik, Kuchta Seweryn, Kwietniewski Józef, Muszalski Edward, Miłobędzki Adam, Polkowski Mieczysław, Rudnicki Stanisław, Sawicki Witold, Sikorski Walerjan, Ks. Wroniecki Jacek, Wyrzykowski Stefan, Wasilewski Mieczysław, Zagłoba-Zyglar Zygmunt.

**Zawieszony:** Sterlegoff Aleksander.

**Działacze harcercy zarejestrowani, którzy wywiązali się z obowiązków:**

**Główna Kwatera Harcerzy:** Olbromski Eligjusz, Szymański Kazimierz, Urbanek Michał, Wierzbiański Marjan.

**Kraków:** Dudziński Jan, Piątkowski Czesław, Plezia Jakób, Woyciechowski Janusz.

**Lwów:** Muszyński Waclaw, Stiefel Wilhelm, Ks. Szmyd Gerard, Wenzel Jan Władysław.

**Lublin:** Juszczakowski Kazimierz.

**Łódź:** Nowakowski Wiktor, Ks. Nowicki Stanisław, Zajda Ignacy.

**Mazowsze:** Ks. Jezusek Waclaw, Kosiński Józef, ks. Mąkowski Władysław, Psarski Józef, Rapacz Stanisław.

**Poznań:** Dehmel Antoni, Krauze Antoni, Kowalski Józef, Łyskawa Jan, Sworowski Czesław, Strachanowski Marcin, Skopowski Adolf, Saroszewski Stanisław, Węclawski Edmund, Wietrzykowski Piotr.

**Radom:** Kwapisiewicz Marjan.

**śląsk:** Krzysztof Józef, Tomala Otton.

**Warszawa:** Matecki Jerzy, Minchajmer Adam, Świątekowski Marek.

**Działacze harcercy zarejestrowani, którzy nie wywiązali się z obowiązków:**

**Lwów:** Weydlich Kazimierz.

**Działacze harcercy niezarejestrowani:**

**Główna Kwatera Harcerzy:** Jegorow Borys, ks. Garstecki Czesław.

**Białystok:** Dąbrowo Józef.

**Mazowsze:** Jędrzejewski Klemens, ks. Kamiński Tadeusz, Miciński Waclaw, Orszt Henryk, ks. Walencikowski Józef.

**Warszawa:** Boye Stefan, Kubalski Tadeusz, Pillich Adam, Skorupka Kazimierz.

**Wołyń:** Ks. Dietrich Stanisław, Kisiel Leon, Ks. Leniczewski Kazimierz.

**Podharcmistrzy zarejestrowani, którzy wywiązali się z obowiązków:**

**Główna Kwatera Harcerzy:** Błaszczak Kazimierz, Brzeski Zygmunt, Dembiński Zbigniew, Gałczyński Lesław, Jankowski Jerzy Stefan, Malewski Władysław, Niemiec Gustaw, Zawisłański Roman.

**Białystok:** Bargielski Tadeusz, Białokoz Mieczysław, Frankiewicz Kazimierz Władysław, Krańnik Jan, Kuźmicki Józef, Ludera Franciszek, Reniewiecki Władysław, Świerczyński Andrzej, Szware Edward, Walczak Stefan, Wasilewski Kazimierz.

**Kraków:** Bałabuszyński Zdzisław, Berezowski Stanisław, Cienkosz Jerzy, Feigl Bronisław, Fusek Wiesław, Gołogórski Daniel, Gondek Józef, Iwaszkiewicz Julian, Kaszuba Zdzisław, Kłapsia Alojzy, Kreiner Jerzy, Lewiński Kazimierz, Roman, Luzar Teofil, Magiera Władysław, Muluszyński Marceci, Mitko Stanisław, Mucha Henryk, Pieczarkowski Marjan, Popiel Zbigniew, Stanek Stanisław, Teodorczyk Jerzy, Udziela Seweryn, Walewski Mieczysław, Wąsowicz Tadeusz, Wąsowicz Stanisław, Wilkosz Edmund, Wnęk Jacek.

**Kielce:** Biskup Jan, Gołębiowski Zenon, Gruszczyński Tadeusz, Hendler Julian, Krzemiński Stefan, Pyzik Kazimierz, Siuda Franciszek, Sznuć Stanisław, Spiechowicz Witold, Świtalski Kazimierz, Świerk Stanisław, Unger Ryszard, Wołoszyn Edward, Zygadlewicz Jan.

**Lublin:** Borowiecki Tadeusz, Koziarz Fryderyk, Pasternak Wincenty, Szewc Mieczysław, Wojno Aleksander.

**Lwów:** Bernat Edwin Amurat, Białokórski Włodzisław, Budziński Stanisław, Ciećkiewicz Zbigniew, Czekański Zbigniew Kazimierz, Cwierż Jan, Dżoga Zdzisław, Głowiak Władysław, Heil Edward, Kleszczyński Tadeusz, Kleszczyński Zygmunt Janusz, Kukla Marjan Jan, Lewicki Władysław, Lyczkowski Stanisław, Maryniak Stanisław Jakób, Morawski Franciszek, Nowacki Franciszek, Paluch Bronisław, Pele Edward, Pekalski Zbigniew, Poratyński Tomasz, Rembisz Tadeusz, Szware Kazimierz, Smuczak Stanisław, Szafran Zygmunt, Stefanicki Emil, Szuszkiewicz Roman, Wnęk Mieczysław.

**Łódź:** Baworowski Michał, Borowiak Kazimierz, Kaźmierowski Hilary Mieczysław, Katra Teofil, Kępczyński Stefan, Kurasiński Jan, Krakowski Kazimierz, Klys Zygmunt, Ławnicki Jan, Ks. Maciejewski Henryk, Mąka Jan, Nowakowski Jerzy, Piszczorowski Hieronim, Piechurowski Henryk, Poradowski Szymon, Sałaciński Marjan, Skalski Stefan, Stegliński Józef, Wieczorek Jerzy, Woyciechowski Kazimierz, Zaleski Kazimierz.

**Mazowsze:** Budecki Zdzisław, Cichecki Mieczysław, Dębski Władysław, Dobiński Karol, Girtler Henryk, Grabowski Lech, Gumiński Tadeusz, Idzikowski Tadeusz, Jarosz Stefan, Koza Stanisław, Klasa Jan, Ks. Kolator Bronisław, Laszkiewicz Jan, Makarowski Stefan, Pindor Roman, Podgórski Stefan, Studziński Antoni, Śniegucki Wiktor, Więclawski Franciszek, Zamojski Jan, Zagrodzki Henryk.

**Polesie:** Jarmulowicz Władysław.

**Poznań:** Baran Edmund, Bierla Kazimierz, ks. Bober Kazimierz, Bondke Edmund, Bugajski Józef, Brzozowski Jan, Bączyk Marjan, Ciesiołka Roman, Deptuła Józef, Dąbrowski Roman, Gabryelewicz Felicjan, Grzosiak Jan, Grzeszkowiak Edmund, Hasiński Zbigniew, Helak Stanisław, Hawliczek Czesław, Hoppe Edward, Jabłoński Bolesław, Janecki Tytus, Jankowski Jan, Jankowski Leon, Jagła Szczepan, Kabaciński Wincenty, Kalliski Tadeusz, Karnabal Bohdan, Kaczmarek Witold, Kaczyński Feliks, Kołodziejczak Józef, Karczyczyński Zdzisław, Konieczny Michał, Kowalski Jan, Kowalski

Tadeusz, Kuczkowski Jan, Kozłowski Alojzy, Krawiec Bernard, Kozłowski Józef, Lewandowski Józef, Litwin Roman, Lukomski Zbigniew, Łagodziński Stefan, Maciejowski Zbigniew, Marszałek Leon, Matuszczak Jan, Marcinkowski Witold, Milewski Marjan, Mostrąg Jan, Michalak Michał, Manthey Ulryk, Maćkowiak Stefan, Maciejewski Leon, Narożny Franciszek, Napierała Henryk, Niewiadomski Leon, Plebański Franciszek, Pokladecki Marjan, Piechowiak Kazimierz, Przewoźny Józef, Rogaliński Wacław, Roth Brunon, Rembowski Edmund, Rymarczyk Antoni, Różycki Michał, Ryngwelski Jan, Skrzynecki Edward, Szulc Eugenjusz, Serafinowski Władysław, Szymański Zenon, Świątek Franciszek, Topolski Wiktor, Trojan Alojzy, Wyszynski Feliks, Wawrzyniak Franciszek, Wichowski Kazimierz, Wójtecki Stefan, Woźniak Sylwester, Wyszynski Czesław, ks. Zientarski Roman, Zywicki Henryk.

**Pomorze:** Adamcio Leopold, Cieplik Tadeusz, Dura Władysław, Gawarzycki Feliks, Gostomski Walerjan, Grzymowicz Bronisław, Jaworski Damazy, Ks. Kalinowski Franciszek, Kwella Józef, Kwidziński Franciszek, Lendzion Henryk Jerzy, Macierzynski Tadeusz, Mądrzak Andrzej, Nogajski Henryk, Polom Bronisław, Piasecki Aleksander, Porosiński Benedykt, Rudnicki Aleksander, Szeffa Paweł, Szczepański Alfons, Szupryczyński Kazimierz, Tomaszewski Zygmunt, Tomaszewski Leonard, Zieliński Henryk Franciszek, Zuchoński Teodor.

**Radom:** Czerwiński Jerzy, Drożdżikowski Edward, Domański Władysław, Gołaszewski Czesław, Ks. Kapusta Eugenjusz, Kołodziejski Mieczysław, Kłochowicz Aleksander, Kozikowski Konstanty, Magnuszewski Romuald, Rysiak Stefan, Szcześniak Stanisław, Wrona Kazimierz.

**Śląsk:** Ciastuła Paweł, Domagała Wacław, Dyrda Romuald, Gorywoda Rudolf, Górny Stanisław, Greiss Marjan, Guzowski Władysław, Hała Józef, Hnida Alojzy, Kalyta Ryszard, Kapturowski Zygmunt, Kisza Karol, Klama Jan, Klama Ludwik, Kłosowski Kazimierz, Koźbiał Klemens, Kumala Czesław, Kwaśniewicz Mieczysław, Libura Inocenty, Łaciak Leon, Miąsik Józef, Niederliński Wojciech, Nowak Edward, Nowak Gerard, Nowakowski Tadeusz, Orszulik Andrzej, Partyka Eugenjusz, Pukowicz Józef, Rostek Antoni, Ryś Paweł, Sapa Stanisław, Szeziński Adam, Sławik Bonifacy, Spyrka Alojzy, Stachura Stanisław, Szymański Stanisław, Weber Adam, Wiczik Piotr, Wojciechowski Stanisław, Wróbel Antoni, Wróbel Paweł, Żmuda Franciszek.

**Warszawa:** Berezowski Kazimierz, Berkowski Roman, Bielecki Roman, Bugajski Bolesław, Burmajster Kazimierz, Czechowicz Stanisław, Domoradzki Zdzisław, Dobrzyński Aleksander Tomasz, Domański Lech, Derengowski Tadeusz, Dąbrowski Henryk, Dominik Kazimierz, Doliwa Jankowski Jerzy, Dehmel Władysław, Goettel Andrzej, Hellmann Włodzimierz, Hupert Juliusz, Jelski Kazimierz, Kukulski Zbigniew, Kudławiec Antoni, Kozłowski Jerzy, Komopański Eugenjusz, Komocki Czesław, Kwiatkowski Przemysław, Lubodziecki Stanisław Jerzy, Łukaszewski Henryk, Łukaszewski Wiktor, Michałowski Józef, Marcinkiewicz Stanisław, Michalski Jan, Makowski Jan, Matuszewski Kazimierz, Mittak Henryk, Nowak Józef, Nebelski Szymon, Oppman Otto, Ordyński Jan, Prószyński Jerzy, Ptaszycki Tadeusz, Szmakfer Czesław, Szumowski Czesław, Szamborski Lech Kazimierz, Smosarski Paweł, Szymborski Stanisław Marek, Sawicki Michał, Szyryński Wiktor, Tomasik Czesław, Werner Witold, Wojtyniak Józef, Zieliński Antoni, Zagórski Czesław.

**Wilno:** Kowalik Michał, Łodykowski August, Łuczniak Bolesław, Matyjaszyk Stanisław, Malczewski Jan, Michniewicz Ryszard, Pietraszkiewicz Bolesław, Pietraszkiewicz Wacław, Strycharzewski Aleksander, Urban Wacław, Wasilewski Antoni, Wojciechowski Tadeusz, Zuromski Józef.

**Wołyń:** Goszczyński Władysław, Gan Roman, Wilkojé Jan Józef, Skorupski Kazimierz.

**Zagłębie:** Czarnołęski Eugenjusz, Duda Józef, Faszczewski Julian, Jakubowicz Bogusław, Kopański Stanisław, Korek Roman, Kret Józef, Opałko Włodzimierz, Poliszewski Aleksander, Sus Stanisław, Staśko Józef, Szwagrzak Czesław, Woźniak Jan.

**Podharcmiŝtrze zarejestrowani, którzy nie wywiązałi się z obowiązku:**

**Białystok:** Becz Franciszek.

**Kraków:** Ciętek Zdzisław, Grohs Władysław, Kurowski Teofil, ks. Noworyta Mieczysław.

**Lwów:** Ks. Belch Stanisław, Bilan Włodzimierz, Chrzęstowski Roman, Janzymowski Marjan, Kaleta Nikodem, Nurczyński Witold, Pazyra Stanisław.

**Łódź:** Dinter Henryk.

**Pomorze:** Goloński Jerzy, ks. Kirsztein Franciszek, ks. Kluck Aleksander, Żydowicz Kazimierz.

**Poznań:** Ciemnoczołowski Stanisław, Spaniły Zdzisław, Ks. Piszczyk Alojzy.

**Śląsk:** Guzy Alfons, Guzy Antoni, Korpala Julian, Stróziak Karol.

**Warszawa:** Dyżewski Józef Tadeusz, Kaniewski Stefan, Kazimierowski Henryk, Pazderski Mieczysław.

**Podharcmiŝtrze zarejestrowani — urlopowani:**

**Lwów:** Pelczarski Stanisław.

**Poznań:** Bartz Alojzy, Jęczkowski Stanisław, Nikosiewicz Michał, Szczurek Andrzej, Wlekiński Adam.

**Wołyń:** Zawilski Apolinary.

**Zagłębie:** Konieczko Stanisław.

**Podharcmiŝtrze zarejestrowani, zaliczeni do rezerwy:**

**Lwów:** Kaćma Kazimierz.

**Mazowsze:** Ks. Święcicki Antoni.

**Poznań:** Dorywalski Mieczysław.

**Podharcmiŝtrze zawieszeni:**

**Lwów:** Dutkiewicz Józef.

**Podharcmiŝtrze niezarejestrowani:**

**Białystok:** Babiński Leonard, Lisiecki Jerzy, Pacyński Franciszek.

**Kraków:** Chwistocki Józef, Fik Eugenjusz, Garbacik Józef, Horodeński Józef, Moroniewicz Mieczysław, Smodlibowski Stanisław, Szczygieł Stanisław, Wilamowski Zbigniew, Wilburg Jan.

**Kielce:** Duchniak Władysław, Kowalczyk Stefan, Ostrowski Tadeusz.

**Lublin:** Bugajski Stanisław, Greniuk Piotr, Iglatowski Jan, Kryński Marjan, Ks. Miszcuk Aleksander, Pstrokoński J., Szydłowski Bolesław, Wagner Jerzy.

**Lwów:** Daca Roman, Grochowalski Feliks, Kobylarz Stanisław, Kuplewski Włodzimierz, Lang Adam, Morawicki Jerzy, Niczewski Tadeusz, Witrylak Bolesław.

**Łódź:** Czekay Henryk, Czerweny Alfred, Lewiński Bolesław, Makowski Józef, Sługocki Karol, Stepień Adam, Zielonka Kazimierz.

**Mazowsze:** Berczyński Kazimierz, Bucza Michał, Buczyński Władysław, Chelchowski Piotr, Ks. Grodzki Eugenjusz, Jarosiński Marjan, Lewacki Tadeusz, Matuszkiewicz Stefan, Matuszkiewicz Edward, Michalski Zenon, Mielników Stefan, Muchowicz Zenon, Pudles Zdzisław, Rychlicki Włodzimierz, Sadowski Mieczysław, Uklejski Jan, Wagner Bronisław.

**Poznań:** Bujakiewicz Karol, Dembowski Aleksander, Kolanowski Witold, Koperski Wiktor, Ks. Miller Bronisław, Nowak Antoni, Osiecki Jerzy, Suchocki Mieczysław, Szyryński Stanisław, Waligóra Stanisław.

**Pomorze:** Czarkowski Alfons, Gronczewski Feliks, Kwiczor Wiktor Wacław, Lafery Henryk, Łukasik Franciszek, Meźnicki Witold, ks. Płonka Klemens, Rieger Antoni, Tadejewski Stefan, Ulatowski Józef.

**Radom:** Bretsznajder Stanisław, Korzeniowski Stanisław, Wiechęć Józef.

**Śląsk:** Czyżewski Adam, Nowak Gerard, Nowakowski Zygmunt.

**Warszawa:** Boerner Kazimierz, Feliński Leszek, Gregolajtis Jerzy, Kopiński Tadeusz, Kulwiec Stanisław, Makowski Leszek, Michalski Jan, Miklaszewski Ludwik, Morczewski Stanisław, Olizar Bohdan, Ostarzycki Tadeusz, Pawlikowski Piotr, Siemaszko Kamil, Smolarczyk Antoni, Strzembosż Tadeusz, Więckowski Leszek.

**Wołyń:** Janiszek Andrzej, Kulawik Stanisław.

**Zagłębie:** Ks. Gryglewicz Franciszek, Koch Piotr, Kuc Piotr, Ks. Piątek Feliks, Piorun Feliks.

**Bez przydziału do Chorągwi:** Bojarski Jan, Dziekoński Zdzisław, Dolinde Tadeusz, Drągowski Antoni, Farnik Emil, Kowalski Felicjan, Michalski Marjan, Martini Wiktor, Miłodrowski Franciszek, Stebelski Zygmunt, Wojczak Kazimierz, Żurek Alfons, Zrobkiewicz Marjan.

**Wacław Pętkowski, hm.**  
Referent osobowy.

**Antoni Olbromski, hm.**  
Naczelnik Harcerzy.

## ROZKAZ NACZELNIKA HARCERZY L. 6/33 z dnia 7 marca 1933 r.

Na podstawie upoważnienia Naczelnictwa Z.H.P. ogłaszam poniższy regulamin:

(—) Tomasz Piskorski, hm. (—) Antoni Olbromski, hm. Przewodniczący Komisji Mundurowej. Naczelnik Harcerzy.

## REGULAMIN MUNDURU HARCERSKIEGO.

## I. Postanowienia ogólne.

1. Przepisy niniejszego regulaminu wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1933 r. Wszystkie dotychczasowe regulaminy i rozkazy, dotyczące munduru harcerskiego, tracą swą moc obowiązującą.

2. Wszyscy harcerze i starszyzna obowiązani są ściśle przestrzegać przepisów niniejszego regulaminu. Zasada jest, by cała organizacja harcerzy miała mundur jednolity co do kroju i barwy.

3. Naczelnik Harcerzy, na wniosek Komendanta Chorągwi, może zezwolić w drodze wyjątku na odrębność stroju poszczególnym drużynom, czy hufcom.

4. Prawo noszenia munduru harcerskiego mają wszyscy harcerze po odbyciu próby na młodzika.

5. Strój starszyzny przysługuje: a) mianowanej starszyźnie, b) hufcowym.

Ponadto prawo noszenia kurtki instruktorskiej i bryczesów przysługuje: a) drużynowym i p. o. drużynowych, b) przybocznym drużyn i członkom Komend Hufców i wzywać po próbie instruktorskiej.

6. Obowiązuje zupełna jednolitość munduru w drużynach i gromadach.

7. Mundur harcerski winien być zawsze czysty i cały, zapięty na wszystkie guziki (wyjątek kołnierz i rękawy koszuli harcerskiej).

8. Łączenie ubrania cywilnego z mundurem harcerskim jest bezwzględnie niedozwolone, jedyny wyjątek może stanowić płaszcz cywilny, należy jednak dążyć do posiadania płaszczy przepisowych przez wszystkich harcerzy.

9. Noszenie oznak na mundurze określa regulamin oznak i odznaczeń.

10. Mundur dla drużyn i zastępów żeglarskich określa osobny regulamin.

## II. Strój harcerza.

Strój harcerza składa się z czapki, koszuli harcerskiej, spodenek i spodni zimowych, pasa głównego, krajki lub chusty, swetra, płaszcza, pończoch, trzewików, oraz jako zastępczego płaszcza od deszczu lub peleryny.

## Czapka.

Czapka rogata, t. zw. „rogatywka”, z sukna koloru połowego, zeszyta z 4 brytów ostro wyciętych, stykających się pośrodku dna. Przeciętą szerokość brytu 17 cm., wysokość 11 cm. U dołu ciemnozielony sukieny pasek, wysokości 1,5 cm. Daszek ze skóry brązowej, pochylony ku przodowi, szerokości pośrodku 6 cm. bez okucia obszyty na krawędzi skórą. Podpinka ze skóry brązowej, szerokości 1,5 cm. zapinana na sprzączkę z białego metalu oksydowaną, przytwierdzona do dolnego brzegu otoku, za pomocą 2-ech gładkich wznikliwych guzików, koloru brązowego, przszytych do czapki. Sprzączka podpinki z prawej strony. Na rogatywce nosi się tylko lilijkę harcerską. Przypinanie cyferek, oznak, wszelkich ozdób ludowych, jako też wzywianie barw we szwy brytów — jest niedozwolone. Wewnątrz rogatywki wszyty jest kawałek płótna z nazwiskiem i przydziałem służbowym właściciela. Rogatywkę nosi się lokko na prawem uchu, ściągając prawy i tylny róg rogatywki ku dołowi. Podpinkę opuszczają harcerze służbowi; ponadto zwarte oddziały na specjalny rozkaz. W obozie i na wędrownkach nakrycie głowy dowolne, jednolite dla całej drużyny, np. beret. Na obozowym nakryciu głowy żadnych oznak nie nosi się.

## Koszula harcerska.

Koszula harcerska, barwy połowej wełniana, flanelowa, lub płócienna (gatunek materiału jednolity dla całej drużyny) zapinana po środku z przodu na 3 guziki kościane, barwy nieco ciemniejszej od koszuli, lub tłoczone ze skóry. Długość koszuli sięga do połowy uda. Kołnierz wykładany niski z dziurkami na rogach, do przypinania na guziki. Rękawy luźne, rozcięte na drugi guzik. Długość mankietów 6—7 cm., rozcięcie rękawa 8—12 cm., Rękawy dołem w miejscu przyszycia mankietów, faldowane odpowiednio do szerokości man-

kietu. Naramienniki z tego samego materiału, szerokości 4,5 cm. przy wszyciu, zwężające się ku górze do 2,5 cm. — ścięte u góry i zapięte na guzik przszyty do koszuli przy kołnierzu. Kieszenie dwie naszyte z zewnątrz na piersiach, z fałdą przez środek wzdłuż zamykane klapkami, zapiętymi na jeden guzik. Kształt kieszeni: 12×6 cm., szerokość fałdy — 3, 5 cm.

Zasadniczo bluzę nosi się z kołnierzem rozpiętym, którego nogi zapięte są na guziki przszyte pomiędzy naramiennikami, a kieszeniami; rękawy podwinęte. W dni chłodne i w zimie bluzę zapina się pod szyję, rękawy opuszcza się. Na koszuli nosi się krzyż harcerski i inne oznaki, określone regulaminem oznak. Żadnych wypustek, obszyć, naszywek, ozdób i t. p. na koszuli nosić nie wolno.

W obozie i na wędrownkach nosi się taką samą koszulę z rękawami obciętemi 10 cm. powyżej łokcia.

## Spodeńki i spodnie.

Spodeńki krótkie, barwy koszuli. Długość sięga 8 cm. powyżej górnej części rzepki na kolanie. Obwód spodenek jeden i trzy czwarte razy większy od obwodu nogi, gdzie się spodeńki kończą. Po obu bokach w szwach kieszenie dostatecznie głębokie, zapinane na jeden guzik. Trzecia kieszeń z tyłu z prawej strony, wszyta wewnątrz, zamykana klapą, zapinana na jeden guzik. W dni chłodne i w zimie nosi się spodnie — pumpy, niezbyt obfite, kończące się bezpośrednio pod kolanami mankietem szerokości 3 cm. zapinanym na sprzączkę. Materiał barwy spodenek, jednak grubszy. Spodnie i spodenki podtrzymywane są zapomocą pasa głównego, który jest przewlekanym przez pięć patek. Na spodenkach i spodniach nie wolno nosić żadnych ozdób, lampasów i t. p.

## Pas główny.

Pas skórzany, brązowy, szerokości 5 cm. zapinany z przodu na klamrę metalową, przepisanego wzoru. Z lewej strony pasa przewleka się dwa suwaki z zatrzaśnikami. Pas zapina się w kierunku lewym.

## Krajka lub chusta.

Krajka o motywach ludowych, estetycznie dobranych zawiązana na węzeł podobnie jak krawat, przypięta na wysokości pasa z pod spodu do koszuli, wpuszczona razem z koszulą do spodni. Owijanie końca krajki dokoła pasa głównego niedozwolone.

Chusta jednolita w drużynie w kształcie trójkąta prostokątnego równoramiennego, o podstawie 100 cm. jednej barwy, podwinęta pod kołnierzem, spięta skówką dowolną, również jednolitą. Niedozwolone jest noszenie chust ludowych, obszytych inną barwą, frędzlami i t. p.

## Pończochy.

Pończochy wełniane barwy ochronnej, wykładane z mankietami, na mankietach dwa ciemnozielone paski, szerokości 1 cm. o odstępie 3 cm. Pończochy podtrzymywane są dość luźnymi podwiązkami gumowymi pod mankietami.

Dozwolone są również czarne pończochy przedzwoje prażkowane, jednak w całej drużynie. U góry pończochy są wykładane, a nie zawiązane.

## Trzewiki.

Trzewiki czarne skórzane, sznurowane. W obozie pantofle lekkie, ewentualnie na gumowej podeszwie.

## Sweter.

Sweter barwy połowej, wkładany na koszulę przez głowę, z trójkątnym wycięciem koło szyji, z rękawami zakończonymi mankietami niewywijanymi, bez kieszonek.

## Płaszcz.

Płaszcz z sukna grubego, barwy połowej, podszyty powyżej pasa całkowicie podszeawką. Długość płaszcza dochodzi do 15 cm. poniżej kolan. Szerokość dolnego obwodu 200—250 cm. Płaszcz zapięty z przodu na sześć dużych skórzanych guzików, piąty guzik w stanie. Na dolnych rogach płaszcza od wewnątrz z lewej strony guzik, a z prawej patka z dziurką dla spinania płaszcza z tyłu podczas marszu.

Z tyłu dla podtrzymania pasa głównego przy bocznych szwach pleców przszyte dwie patki 3 cm. szerokie i 7 cm. długie zapinane ku górze na jeden guzik skórzany. Kołnierz wykładany, zapinany na dwie hańki. Wyłożona część kołnierza z przodu 10—12 cm., z tyłu 8—10 cm. Na lewym rogu wewnętrznym kołnierza patka dla zapinania kołnierza podniesionego, na prawym — guzik. Rękawy szerokie sięgające do nasady kciuka z wyłogami, wykładanymi na 15 — 18 cm.

Na spodniej części rękawa patka, jak przy płaszczu z tyłu przyszyta do rękawa przy szwie tylnym na 5 cm. powyżej końca rękawa, drugi guzik przyszyty ku przodowi tak, aby przy zapięciu nań patki rękaw szczelnie przylegał do ręki. Kieszenie dwie przecięte pionowo i zapinane na jeden guzik. Długość przecięcia 18—20 cm., umieszczone na takiej wysokości, aby łatwo było sięgnąć ręką do kieszeni. Naramienniki jak u koszuli. Z tyłu płaszcz rozcięty do siedzenia.

#### **Peleryna lub płaszcz od deszczu.**

Zaleca się pelerynę z materiału nieprzemakalnego, koloru polowego lub szarego z kapturem na głowę, wzoru policyjnego. Szerokość taka aby można ją było włożyć na siebie z tornistrem lub plecakiem na plecach. Długość peleryny winna sięgać 10 cm. ponad kostkę.

Płaszcz nieprzemakalny koloru polowego dwurzędowy, z naramiennikami.

#### **III. Strój starszyny.**

Strój starszyny składa się z: czapki, koszuli harcerskiej, spodenek, kurtki instruktorskiej, spodni, pasa głównego, krawata, pończoch, trzewików, swetra, płaszcza, peleryny lub płaszcza od deszczu i rękawiczek.

**Czapka** — jak u harcerza tylko kamgarnowa.

**Koszula harcerska** — jak u harcerza. Pod kurtkę instruktorską dopuszczalna lekka koszula, koloru polowego, zapięta pod szyję, bez kieszeni (typ C.K.D.H.):

**Spodenki** — jak u harcerza.

#### **Kurtka instruktorska.**

Kurtka z kamgarnu, barwy polowej, całkowicie na podszewce, koloru kurtki. Kolmierz wykładany, jak w marynarce, z rogami ostre, zapinany z przodu na trzy guziki skórzane, ostatni guzik wstanie. Długość kurtki z tyłu taka, aby dół poły dotykał do płaszczyzny siedzenia przy postawie siedzącej. Od stanu wdół kurtka spada kłosem, z tyłu rozcięcie dochodzące do stanu. Kieszenie cztery naszyte zzewnątrz na piersiach i z boku na połach. Górne kieszenie o wymiarach 14×16 cm., prawie prostokątne lekko zaokrąglone na rogach, zamykane na klapę prostokątną o wymiarach 14×6 cm., zapinaną na jeden guzik, przez środek fałda szerokości 4 cm.

Boczne kieszenie z miechem o wymiarach 17 cm. u góry i 25 cm. u dołu, wysokie 24 cm., zamykane na klapkę prawie prostokątną o wymiarach 17×8 cm. Naramienniki, jak przy koszuli harcerskiej.

#### **Spodnie.**

W dni chłodne i w zimie spodnie—bryczesy, wpuszczane w pończochy. Pumpy niedozwolone.

Przy reprezentowaniu Harcerstwa na oficjalnych uroczystościach i przyjęciach, gdzie wojskowych obowiązuje t. zw. strój salonowy, a cywilnych—frak, dopuszczalne są długie spodnie, koloru kurtki instruktorskiej, zapinane pod bucikiem strzemiączkami, buciki lakierowane. Pod kurtką lekka koszula.

#### **Pas główny.**

Na spodenkach i na kurtce instruktorskiej, jak u harcerza. Harcerze oficerowie W. P. na kurtce instruktorskiej mogą nosić pas oficerski, jednak bez pasa naramiennego.

**Krawat** — z drużyna, jak u harcerza, poza drużyną ciemnozielony, jedwabny.

**Pończochy** — jak u harcerza.

**Trzewiki** — jak u harcerza. Dozwolone czarne długie buty.

**Sweter** — jak u harcerza, z tem że wycięcie nieco większe niż wykrój kołnierza kurtki instruktorskiej.

**Płaszcz nieprzemakalny lub peleryna** — jak u harcerza.

**Rękawczki** — skórkowe, brązowe.

#### **IV. Strój zucha i**

**V. strój st. harcerza**—zostaną ogłoszone w następnym numerze „Wiadomości Urzędowych”.

#### **VI. Postanowienia przejściowe.**

1. W terminie do dnia 31 grudnia 1933 r. za zgodą Komendanta Choraży drużyny i gromady mogą nosić dotychczasowe mundury.

2. Powyższego terminu ulgowego nie stosuje się przy wyjazdach zagranicznych.

Uwaga: Rysunki zostaną podane w następnym numerze „Wiadomości Urzędowych”.

## **KOMUNIKAT W SPRAWIE XIII ZJAZDU WALNEGO Z. H. P.**

Zjazd Walny odbędzie się w Katowicach w dniach 22 (sobota) i 23 (niedziela) kwietnia r. b.

Miejsce obrad Zjazdu: Śląskie Zakłady Techniczne przy ul. Karasińskiego.

Zjazd poprzedzi Msza św. w dniu 22 o godz. 9 rano w Kościele Garnizonowym przy ul. Kopernika, Uroczysta Msza św. odbędzie się w dniu 23 o godz. 9 rano w Kościele Katedralnym św. Piotra przy ul. Mikołowskiej. Tegoż dnia po Mszy św. odbędzie się przegląd i defilada drużyn Śląskich.

Kwatery zbiorowe w cenie 1.50 za dobę, kwatery indywidualne w hotelach od 5 zł. wzwyz. Zgłoszenia o kwatery należy przesyłać do dnia 12-go kwietnia pod adresem Z. O. Śląskiego — Katowice, ul. Wojewódzka 29. Koszt całodziennego wyżywienia (śniadanie, obiad i kolacja) 3 złote dziennie.

nego wyżywienia (śniadanie, obiad i kolacja) 3 złote dziennie.

W poniedziałek, dnia 24.IV przewidziane są wycieczki po ośrodkach przemysłowych. Zgłoszenia należy nadsyłać analogicznie jak zapotrzebowanie na kwatery do 12.IV do Z. O. Śląskiego.

W zgłoszeniu podać co reflektant pragnie zwiedzić: kopalnie, huty, azotownię, cynkownię, stare zabytki, jak kościołki i t. p.

W sobotę 22.IV odbędzie się o godz. 21 raut w salonach recepcyjnych Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

W piątek 21.IV i w poniedziałek 24.IV uczestnicy będą mogli wieczór spędzić w teatrze w Katowicach, korzystając ze znacznych ulg w opłacie za bilety.

## **KOMUNIKAT GŁÓWNYCH KWATER.**

### **HARCERSKIE ZAWODY STRZELECKIE.**

Podaje się do wiadomości, że w programie VI Harcerskich Centralnych Zawodów Strzelecko-Lucznich, Główne Kwatery wprowadziły następującą zasadniczą zmianę:

Strzelanie E I. na str. 6 zamienioną na strzelanie Bz kraj. 55.

**Broń:** jak w Bz kraj. 5.

**Odległość:** 50 mtr.

**Uczestnictwo:** harcerki i harcerze — zespoły po 5 zawodników.

**Postawa:** leżąca z oparciem.

**Tarcza:** sylwetka stojąca x/4 wysokość 41 cm.

**Ilość strzałów ocenianych:** 5 strzałów w jednej serii dla każdego zawodnika.

**Czas strzelania:** 8 minut serja. 15 minut na całe strzelanie dla zawodnika.

**Ocena:** zespołowo według ilości osiągniętych pkt.

**Możliwych:** 25 pkt. dla zespołu.

**Wpisowe:** 3 złote za zespół.

**Wydawca:** „Harcmistrza“ i „Wiadomości Urzędowych”: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie STANISŁAWA SEDLACZKA.

**Redaktor:** STANISŁAW SEDLACZEK.

**Sekretarz Redakcji:** EUGENJUSZ KONOPACKI.

Druk „LECH”, Warszawa, Koszykowa 33. Tel. 899-66.

**OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.**







KOLEKCJA  
SWF UJ

165

CZAS.